MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI

Str. 24

100% POLSKIEGO KAPITAŁU

Tygodnik Tucholski

tygodnik.pl

ISSN 1234-6314

nr 44 (1809) 5 listopada 2026

cena 5,50 zł (w tym 5% VAT)

Reklama

SUPER CENA NA SZKŁA PROGRESYWNE!

+ BEZPŁATNE BADANIE OPTOMETRYCZNE

ZADZWOŃ I UMÓW WIZYTĘ!

501 713 717

EXPRESS OPTYK • obok NETTO



Fot. Kamil Tajl

Tuchola dała schronienie jego rodzinie

Ksiądz opowiada o swoich córkach i o tym, co naprawdę dzieje się w Ukrainie

Str. 9

Spotkanie z byłym ministrem Gabrielem Janowskim i twarzą rolniczych protestów Mariuszem Borowiakiem

Rolnicy są rozczarowani wszystkimi rządami i trudno, żeby uwierzyli w obietnice. „A wy, co zrobiliście?!”



Fot. Piotr Paterski

Str. 6

Kolejny inwestor chce wybudować biogazownię w Żalnie



Mapa: Gmina Kęsowo

Po sąsiedzku gazociąg, niedaleko znana restauracja

Str. 11



MOTOCYKLEM PRZEZ CZTERY STANY USA

Str. 12-13

Tuchola. Nowe inwestycje bez podatku od nieruchomości? Str. 3

Mieszkańcy Małego Mędromierza czekają na ścieżkę rowerową Str. 4

Reklama



9 771234 631605

indeks 367915

eprasa.pl da00bbd812

Zmiany w urzędzie

Nowe biuro podawcze, odnowione toalety

Na klientów Urzędu Miejskiego w Tucholi czeka nowy punkt obsługi, dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz świeżo wyremontowane toalety. Zakończyły się prace, które przez kilka tygodni wiązały się z utrudnieniami zarówno dla interesantów, jak i pracowników.

Odbiór końcowy inwestycji odbył się 14 października. Wykonawcą zadania był Zakład Ogólnobudowlany Dariusz Sikorski z Kęsowa, który w przetargu pokonał trzech pozostałych oferentów. Jego oferta opiewała na 295.528,46 zł.

W ramach inwestycji przebudowano pomieszczenie biurowe na parterze, przekształcając je w biuro podawcze. Zamontowano nową ladę z obniżonym stanowiskiem o wysokości nieprzekraczającej 90 cm, co umożliwia wygodniejszą obsługę osób poruszających się na wózkach. Zmieniło się również przeznaczenie dotychczasowego biura podawczego – pomieszczenie to pełni teraz funkcję gospodarczą.

Kompleksowy remont przeszły także toalety damskie i męskie na parterze oraz piętrze budynku. Wymieniono posadzki i okładziny ścienne, zamontowano nowe ścianki działowe i kabiny sanitarne, a także urządzenia sanitarne, oświetlenie i wentylację. Przebudowano instalacje wodno-kanalizacyjną oraz elektryczną. Prace objęły również hol główny.



Biuro podawcze zmieniło lokalizację – mieści się teraz na wyższym poziomie parteru urzędu.


Toalety damskie i męskie na parterze oraz piętrze przeszły kompleksowy remont.

Agata Wiśniewska, fot. UM w Tucholi

Na rynku w Tucholi 19-20 grudnia

Chcesz mieć swój udział w świątecznym jarmarku?

Trwają zapisy!

Masz świąteczne rękodzieło, regionalne przysmaki lub pomysł na ciekawe stoisko? Możesz zaprezentować je podczas III Borowiackiego Jarmarku Bożonarodzeniowego w Tucholi. Trwają zapisy dla wystawców.


Święty Mikołaj, Mikołajowa i Borowiacki Gwizdor podczas ubiegłorocznego jarmarku na rynku w Tucholi. Fot. Marcin Ossowski

Do udziału w III Borowiackim Jarmarku Bożonarodzeniowym, który odbędzie się na tucholskim rynku w dniach 19–20 grudnia, zapraszają burmistrz **Tadeusz Kowalski** i starosta **Andrzej Urbański**.

– Chcemy zapewnić naszym mieszkańcom i gościom bogatą oraz atrakcyjną ofertę stoisk ze świątecznym asortymentem i strefą gastronomiczną, a do tego uprzyjemnić czas muzyką i występami artystycznymi na scenie. Dzięki temu każdy będzie mógł poczuć wyjątkową atmosferę wszystkimi zmysłami – zapowiada burmistrz.

Zgłoszenia wystawców przyjmowane są do 30 listopada włącznie. Osoby zainteresowane organizacją stoiska powinny zapoznać się z regulaminem III Borowiackiego Jarmarku Bożonarodzeniowego, a następnie wypełnić i przesłać formularz zgłoszeniowy.

(aw)

Czy Tuchola stanie do rywalizacji z Kudową-Zdrojem?

Mowa o rywalizacji w ramach turnieju miast. Taką propozycję pod rozwagę poddał radny Dariusz Karnowski. Pomysłowi przyklasnął również inny radny.

Jak przypomniał **Dariusz Karnowski** podczas październikowej sesji Rady Miejskiej w Tucholi, 25 lipca 1976 roku minęło 50 lat od chwili, gdy Tuchola rywalizowała z Kamieniem Pomorskim w ramach turnieju miast.

– Myślę, czy nie warto byłoby powtórzyć czegoś takiego w niedalekiej przyszłości. Może nie z Kamieniem, a z naszym miastem partnerskim – Kudową-Zdrojem – powiedział radny.

Karnowski zwrócił przy tym uwagę, że rywalizacja w ramach takiego turnieju odbywa się na wielu płaszczyznach, chociażby sportowej, wokalnej czy teatralnej.

– Na dzień dzisiejszy w wymianie biorą udział dzieci z naszych gmin i myślę, że to jest bardzo fajne. Warto byłoby też skonsolidować inne środowiska, czy to sportowe, czy kulturalne – mówił radny, poddając pod rozwagę pomysł zorganizowania takiego turnieju.

Po sąsiedzku, w ubiegłym miesiącu, do podobnej rywalizacji po 40 latach wróciły Chojnice i Dzierżoniów.

– W kontekście tego wydarzenia przyszło mi do głowy, że warto byłoby odświeżyć taką rywalizację, ale może rzeczywiście z Kudową-Zdrojem, jako promocję obu miast partnerskich – dodał z kolei radny **Adam Brzoszczyk**.

Do propozycji radnych nie odniósł się burmistrz **Tadeusz Kowalski**.

Agata Wiśniewska

Reklama

SKŁAD WĘGLA
• ekogroszek
• groszek
• orzech
• kostka
PELLET
Tuchola, Bysław, Cekcyn, Gostycyn
STAL ŻEBROWANA (pręt)
NAWOZY
609 068 202

DIAMOND FINANCE UBEZPIECZENIA
znajdziemy dla Ciebie najlepszą ofertę
Maciej Czoska
UBEZPIECZENIA
OC/AC MAJĄTEK SZKOLNE
ZDROWOTNE FIRMOWE GRUPOWE
TURYSTYCZNE
ul.Karasiewicza 3, 89-500 Tuchola tel. 883 005 269
Ponadto: sprzedaż biletów autokarowych zagranicznych SINDBAD

ALEK
ZAPRASZAMY NA STACJE PALIW:
• Gostycyn, ul. Wybudowanie 33b
Stacja czynna: listopad - grudzień 6:00-19:00, w niedziele i święta od 7:00
• Tuchola, ul. Transportowa 3 • Wałdowo 8
tel. 502 656 993

eprasa.pl da00bbd812

Gmina Tuchola

Nowe inwestycje bez podatku od nieruchomości?

Radny proponuje ulgę

Konkretnie chodzi o zwolnienie z podatku od nieruchomości w związku z nowymi inwestycjami. Zdaniem Dariusza Karnowskiego taka ulga byłaby realnym wsparciem dla przedsiębiorców i zachętą do rozwoju firm. Temat wybrzmiał podczas sesji Rady Miejskiej w Tucholi i ma być kontynuowany na wspólnym posiedzeniu komisji.



Zdaniem Dariusza Karnowskiego samorząd powinien rozważyć wprowadzenie ulg dla przedsiębiorców budujących nowe obiekty na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej.

Rada Miejska w Tucholi pracuje nad nowymi stawkami podatków na przyszły rok, w tym podatku od nieruchomości. Ich uchwalenie ma nastąpić pod koniec listopada. Podczas sesji, która odbyła się 23 października, kwestię dodatkowych ulg dla przedsiębiorców poruszył **Dariusz Karnowski**. Zaproponował, aby gmina zwalniała z podatku od nieruchomości firmy, które wybudują nowe obiekty przeznaczone na prowadzenie działalności gospodarczej.

Człuchów jako przykład

W ocenie radnego takie rozwiązanie mogłoby zachęcić przedsiębiorców do inwestowania, a w konsekwencji także tworzenia nowych miejsc pracy.

– Warto się nad tym pochylić, bo czasy dla przedsiębiorców nie są łatwe. Dotychczas otrzymywałem odpowiedź, że nie ma ku temu przepisów prawnych, ale takie rozwiązanie w tym roku zastosował Człuchów. W czerwcu podjęto tam taką uchwałę – mówił radny, zwracając uwagę, że z ulgi wyłączono markety o powierzchni powyżej 450 m².

Dodajmy, że Rada Miejska w Człuchowie ustaliła okres obowiązywania zwolnienia do końca 2029 roku.

Radny **Adam Brzoszczyk** przyznał, że wstępna dyskusja na ten temat odbyła się już podczas wcześniejszego posiedzenia komisji samorządu i finansów. Zwrócił przy tym uwagę na poziom podatków obowiązujących w gminie Tuchola.

– Jeśli chodzi o szeroko rozumiany region i gminy miejsko-wiejskie, to podatki dla przedsiębiorców w gminie Tuchola są na najniższym poziomie. Proponuję, żeby przed listopadową sesją zwołać wspólne posiedzenie komisji i pochylić się nad tym tematem – wskazywał radny.

Obecnie stawki podatku od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wynoszą: w Czersku – 27,38 zł, w Chojnicach – 34,53 zł, a w Człuchowie – 34,39 zł za metr kwadratowy. W gminie Tuchola jest to 25,20 zł. Proponowana stawka na 2027 rok wynosi 25,90 zł.

Dariusz Karnowski zaznaczał jednak, że porównywanie stawek z innymi samorządami nie powinno przesłaniać najważniejszej kwestii, czyli sytuacji lokalnych przedsiębiorców.

– To oni budują gospodarkę w całej Polsce. Nie przypominam sobie, abyśmy w ten sposób podali im pomocną rękę, przynajmniej w podatkach – argumentował.

Między ulgami a potrzebami budżetu

Burmistrz **Tadeusz Kowalski** zadeklarował, że wspólnie ze skarbnikiem weźmie udział w zapowiadanym posiedzeniu komisji. Podkreślił otwartość na rozmowę, jednocześnie przypominając, że gmina Tuchola od lat prowadzi umiarkowaną politykę podatkową, utrzymując stawki na średnim poziomie. Ma to, jak wyjaśniał, wpływ zarówno na ściągalność podatków, jak i kondycję lokalnych firm.

Burmistrz zwrócił uwagę, że dochody z podatków lokalnych wynoszą w budżecie około 10 mln zł przy całkowitym budżecie gminy sięgającym 130-140 mln zł. Według wstępnych szacunków podwyżka stawek przyniesie dodatkowo 400-500 tys. zł rocznie. Jednocześnie gmina musi zabezpieczyć znacznie większe środki na rosnące koszty funkcjonowania, w tym wynagrodzenia, oświatę i opiekę społeczną.

Włodarz przypomniał również, że zbyt duże obniżenie stawek podatkowych mogłoby mieć wpływ na wysokość subwencji wyrównawczej. Zaznaczył jednak, że samorząd nie zamyka się na nowe rozwiązania. Wskazał przy tym na zainteresowanie terenami inwestycyjnymi w strefie postolbudowskiej. Jak dodał, działki kupują tam również przedsiębiorcy spoza Tucholi, którzy zamierzają budować i rozwijać swoje firmy.

Czy obecna pomoc jest wystarczająca?

Po zapoznaniu się z uchwałą Człuchowa Adam Brzoszczyk ocenił, że tamtejsze rozwiązanie stanowi rozszerzenie systemu pomocy de minimis, który funkcjonuje już w gminie Tuchola. Zasadnicza różnica polega na tym, że obecnie obowiązujące tucholskie zwolnienie jest powiązane z zakupem gruntu od gminy.

Jak wyjaśniał radny, w Tucholi przedsiębiorca może skorzystać z ulgi, jeśli wybuduje obiekt przeznaczony na działalność gospodarczą na działce nabytej od samorządu. Rozwiązanie przyjęte w Człuchowie nie uzależnia natomiast zwolnienia od tego, skąd pochodzi grunt. Dotyczy nowych budynków wzniesionych od podstaw, a nie remontowanych obiektów.

Dariusz Karnowski odebrał wcześniejsze wypowiedzi jako pewien opór przed udzieleniem dodatkowej pomocy przedsiębiorcom, zaznaczając, że jest to jego subiektywna ocena. Przekonywał, że planowana ulga nie byłaby bezterminowa ani powszechna. Dotyczyłaby firm podejmujących nowe inwestycje. Podkreślał, że rosnącymi kosztami mierzy się każdy, w tym przedsiębiorcy przed którymi kolejny wzrost płacy minimalnej.

– Uważam, że jest to namacalna pomoc gminy dla przedsiębiorców. Bardzo jestem za tym, żeby się spotkać i na komisji to przedyskutować. Każda sugestia jest ważna – mówił.

Adam Brzoszczyk zapewniał, że nie ma mowy o niechęci do udzielania przedsiębiorcom wsparcia. Zwrócił jednak uwagę, że sam podatek od nieruchomości nie jest największym obciążeniem firm. Jego zdaniem najważniejsze jest wypracowanie takich warunków zwolnienia, aby przedsiębiorcy rzeczywiście mogli z niego skorzystać, a uchwała nie miała jedynie symbolicznego znaczenia.

Zaproponował, by podczas wspólnego posiedzenia komisji rozważyć rozszerzenie już obowiązującej ulgi na grunty niezależnie od tego, czy zostały zakupione od gminy.

Radny **Tomasz Wegner** zwrócił natomiast uwagę, że proponowane zwolnienie nie miałoby obejmować wszystkich przedsiębiorców, lecz tych, którzy inwestują i rozwijają swoje firmy. Jego zdaniem nawet, jeśli z ulgi skorzysta zaledwie kilka firm rocznie, warto ją wprowadzić. Jak argumentował, bez przedsiębiorców gmina nie będzie miała również wpływów z podatków.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Gmina ogłosiła drugi przetarg na budowę toalety dla osób z niepełnosprawnościami

Pierwsze postępowanie, ogłoszone we wrześniu, zostało unieważnione z uwagi na to, że złożone oferty przekraczały kwotę, jaką tucholski ratusz chciał przeznaczyć na to zadanie. Na składanie nowych ofert jest czas do 9 listopada.

Przypomnijmy, że toaleta dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami ma powstać przy budynku handlowo-usługowym przy ul. ks. ppłk. Józefa Wryczy. W jego części naziemnej mieści się Galeria Borów Tucholskich, a w podziemnej znajdują się toalety damska i męska.

Urząd Miejski w Tucholi pierwszy przetarg na wyłonienie wykonawcy zadania ogłosił 11 września. Wpłynęły dwie oferty: warszawskiej firmy opiewająca na kwotę 1.207.518,06 zł oraz spółki z Pilichowic – na 348.171,46 zł. Obie znacznie przekraczały kwotę, jaką tucholski ratusz chciał przeznaczyć na tę inwestycję, dlatego postępowanie zostało unieważnione.

– Chcielibyśmy wydać na to zadanie 150 tys. zł, może nieco ponad 200 tys. zł, z uwzględnieniem prac związanych z wykonaniem dachu tego szaletu. To będzie toaleta systemowa, samoobsługowa, otwarta 24 godziny na dobę, przykryta dachem, który nawiązywałby wyglądem do usytuowanej obok galerii. Teren jest objęty ochroną konserwatorską, nie przejdzie nic innego, co kłóciłoby się z tą architekturą – dodaje włodarz.

Termin realizacji inwestycji wyznaczono na 31 maja 2027 r.

Agata Wiśniewska

Reklama

AUTO PL REJESTRACJE
AKCYZA, TABLICE, TŁUMACZENIA UBEZPIECZENIE OC/AC
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA REJESTRACJI POJAZDÓW
TUCHOLA • ul. Świecka 74-76 (przy rondzie) tel. 535-005-001

TARTAK WUTKOWSKI
• tarcica iglasta sucha – sosna, modrzew
• tarcica liściasta sucha – dąb, brzoza, buk, olcha, jesion
• więźby dachowe
• deski szalunkowe 25 mm
• łaty 6x4, kontrłaty 6x2,5
• tarcica strugana/podbitki/deski tarasowe
• impregnacja zanurzeniowa/ciśnieniowa
DREWNO CERTYFIKOWANE
ŚLIWICE, ul. Starogardzka 45, tel./fax 52 334 00 93
www.tartakwutkowski.pl e-mail: biuro@tartakwutkowski.pl

Ogłoszenie płatne

ZATRUDNIMY
pracowników
do pracy w Niemczech
w ogrodnictwie
Nie wymagamy znajomości j. niemieckiego
Kontakt telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 13:00
663-626-877

eprasa.pl da00bbd812

Mieszkańcy Małego Mędromierza czekają na ścieżkę rowerową. Burmistrz: będzie

Podczas zebrania wiejskiego w Małym Mędromierzu mieszkańcy przypomnieli burmistrzowi o obietnicy budowy ścieżki rowerowej do miasta. Zwracali uwagę na niebezpieczne warunki, w jakich poruszają się rowerzyści, zwłaszcza jesienią i zimą. Pytali też o termin rozpoczęcia inwestycji oraz zgłaszali zastrzeżenia dotyczące stanu dróg gruntowych.

Mieszkańcy sołectwa Mały Mędromierz zebrali się 22 września, by ustalić podział funduszu sołeckiego na przyszły rok, o czym już pisaliśmy. Podczas spotkania poruszono także bieżące sprawy. Korzystając z obecności burmistrza **Tadeusza Kowalskiego**, uczestnicy zebrania przypomnieli mu o obietnicy sprzed kilku lat dotyczącej budowy ścieżki rowerowej do Tucholi.

– Jakoś nie możemy doprosić się realizacji obietnicy danej przez pana kilka lat temu, dotyczącej budowy ścieżki rowerowej. Zapraszamy jechać o tej porze roku przed godziną 5:00 na rowerze w kierunku Tucholi. Jest ciemno, ludzie chodzą do pracy, jeżdżą rowerami. Czy czekacie, aż będą wypadki śmiertelne? Kto ma to wziąć na barki, kierowca? – podnosili mieszkańcy.

Burmistrz odrzucił zarzut bezczynności. Zapewnił, że inwestycja zostanie zrealizowana, a przygotowania są już zaawansowane.

– Ścieżka rowerowa będzie. Mamy już projekt tej ścieżki, a Zarząd Dróg Wojewódzkich otrzymał nawet wcześniej niż w przypadku ścieżki do Bladowa decyzję ZRID związaną m.in. z wykupem gruntów. Niebawem przystąpimy do ogłaszania przetargu zarówno na ścieżkę do Małego Mędromierza, jak i na ścieżkę z Bladowa do granicy z gminą Kęsowo – informował włodarz.

Jak dodał, gmina ma przyznane dofinansowanie z urzędu marszałkowskiego na budowę obu ścieżek. Nie pokryje ono jednak całości kosztów, dlatego samorząd będzie musiał zaangażować również znaczne środki z budżetu gminy. Dofinansowanie pozyskane na budowę ścieżki z Małego Mędromierza do Tucholi wynosi 2.066.000 zł, a wkład własny gminy 601.000 zł. Dodatkowo około 540.000 zł wyniosą koszty związane z wykupem gruntów. Obie trasy mają powstać wzdłuż dróg wojewódzkich.

Mieszkańcy chcieli wiedzieć, kiedy dokładnie rozpocznie się budowa trasy z Małego Mędromierza do Tucholi. W odpowiedzi burmistrz wyjaśniał, że przygotowanie inwestycji i dokumentacji wymaga czasu oraz wielu uzgodnień z różnymi podmiotami. Nie da się więc przeprowadzić całego procesu natychmiast.

– Nie zaniechaliśmy naszych działań, one są prowadzone i trwają. Obiecuję, że ta ścieżka będzie – zapewniał Tadeusz Kowalski.

Mieszkańcy przywołali przykład ścieżki rowerowej z Jesionowa do Stobna, biegnącej wzdłuż drogi powiatowej, którą udało się wybudować w ciągu roku. Obecny na zebraniu wicestarosta **Jerzy Kowalik** wyjaśniał jednak, że również w tym przypadku przygotowania trwały długo. Projekt inwestycji był gotowy już 10 lat wcześniej, natomiast same działania związane z jej realizacją zajęły niecałe dwa lata.

Włodarz dopytany później przez „Tygodnik" przyznał, że gmina zamierza pod koniec tego roku lub na początku przyszłego ogłosić przetarg na wykonanie zadania. Jego realizacja ma nastąpić w 2027 r.

Drogi gruntowe i problem „tarki"

W trakcie zebrania mieszkańcy poruszyli również problem złego stanu dróg gruntowych. Narzekali na nieskuteczne wyrównywanie nawierzchni. Jak wskazywali, efekt pracy równiarki utrzymuje się zaledwie przez dwa dni, po czym na drogach ponownie tworzy się tzw. tarka. Zwracali też uwagę na przypadki, gdy zgłoszenia dotyczące konieczności wyrównania dróg pozostają bez reakcji.



Jadąc z Tucholi do Małego Mędromierza ścieżka rowerowa będzie przebiegała po lewej stronie.

– Czy w takim przypadku mam przynieść fakturę za naprawę auta do urzędu czy do firmy, która powinna tę drogę wyrównać? – pytał jeden z mieszkańców.

– Wykonawców takich robót wyłania się w trybie przetargu, bo musimy uczciwie i transparentnie wydawać publiczne pieniądze. W momencie, kiedy do postępowania przystępuje jeden oferent, jesteśmy na niego skazani – odpowiadał Tadeusz Kowalski.

Progi – dyskusyjne rozwiązanie

Kolejnym tematem była propozycja zastąpienia dotychczasowych progów zwalniających w centrum Małego Mędromierza progami płytowymi. Takie rozwiązanie miałoby ułatwić przejazd m.in. maszynom rolniczym, takim jak rozrzutniki czy opryskiwacze, które muszą je omijać.

Do dyskusji włączył się sołtys **Andrzej Jerosławski**. Zwrócił uwagę, że progi mają poprawiać bezpieczeństwo mieszkańców, ale nie wszyscy kierowcy respektują ograniczenia prędkości.

– Te progi są po to, aby bezpieczniej można było tam mieszkać. Mimo że tam są progi, niektórzy nie zwracają na to uwagi, jadą jak przecinak – zauważył sołtys. Wskazywał również, że powstawaniu tarki na drogach sprzyja nadmierna prędkość.

Burmistrz Tadeusz Kowalski przyznał, że jest przeciwnikiem progów zwalniających i opowiada się za zdrowym rozsądkiem. Jak zauważył, mieszkańcy, którzy początkowo domagają się montażu takich urządzeń, po ich zainstalowaniu często narzekają na utrudnienia. Kierowcy próbują bowiem omijać progi poboczem.

– Teraz, kiedy budujemy nowe drogi osiedlowe czy gminne, stosujemy również wyniesienia, które są bardziej przyjazne dla pojazdów – dodał burmistrz.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Na cmentarzu w Rudzkim Moście zamontowano oświetlenie. Są też kolejne punkty LED

Osoby odwiedzające cmentarz komunalny w Tucholi Rudzkim Moście mogą już korzystać z nowego oświetlenia. Zakończył się pierwszy etap inwestycji, w ramach którego zamontowano 16 słupów z oprawami LED.

Oświetlenie zamontowane na tucholskim cmentarzu ma poprawić bezpieczeństwo i komfort poruszania się po nekropolii, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, gdy szybko zapada zmrok.

– Docierały do nas głosy, że jest potrzeba oświetlenia cmentarza, co przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo, ale wpłynie również na komfort odwiedzin zmarłych po zmroku.


Oświetlenie na cmentarzu w Rudzkim Moście udało się zamontować przed Świętem Zmarłych.

– Ogromnie się cieszę, że prace zostały wykonane jeszcze przed świętem Wszystkich Świętych. Dzięki temu można bezpiecznie poruszać się po cmentarzu, porządkować nagrobki czy po prostu uczcić pamięć zmarłych bez względu na zapadające szybciej w jesienno-zimowym okresie ciemności – podkreśla burmistrz Tucholi **Tadeusz Kowalski**.

Jak wyjaśnia **Waldemar Walkowiak**, kierownik Wydziału Infrastruktury i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Tucholi, oświetlenie cmentarza było postulatem zgłaszanym przez mieszkańców. Burmistrz przychylił się do prośby mieszkańców i inwestycja została zrealizowana – podsumowuje kierownik wydziału.

Przypomnijmy, że z prośbą o zamontowanie na głównym ganku cmentarza oświetlenia, w imieniu odwiedzających cmentarz w Rudzkim Moście, wystąpił także na marcowej sesji radny **Ireneusz Wesołowski**.

Prace na cmentarzu kosztowały 91.303,23 zł. Wykonała je, wyłoniona w przetargu, firma Energotech Sp. Jawna Justyna Szulc, Józef Szulc z Cekcyna.

Oświetlenie także w innych częściach gminy

Budowa oświetlenia na cmentarzu została sfinansowana z oszczędności uzyskanych przez gminę po korzystnym rozstrzygnięciu przetargu na rozbudowę sieci oświetlenia drogowego. W ramach tego zadania nowe punkty świetlne pojawiły się również w kilku innych lokalizacjach: przy ul. Parkowej w Tucholi – 6 słupów z 7 oprawami LED, przy ul. Transportowej w Tucholi – 12 słupów z 12 oprawami LED, przy ul. Letniskowej w Raciążu – 6 słupów z 6 oprawami LED, w części Tucholi Przy Szosie Sępoleńskiej, w kierunku tzw. osiedla Heban – 11 słupów z 11 oprawami LED. Wartość tej inwestycji wyniosła 264 898,70 zł.

(aw),
fot. UM w Tucholi

Reklama



eprasa.pl da00bbd812

Fundacja Wspólnie dla Dzieci spotkała się z władzami powiatu

Rodzinna piecza zastępcza mierzy się z problemami na szczeblu lokalnym i ogólnopolskim

Jak słyszymy, rodzinna piecza zastępcza to nie tylko ogromna odpowiedzialność i codzienna walka o dobro dzieci, ale też zmagania z niezrozumieniem, niedoskonałymi przepisami i nierównym dostępem do wsparcia. Podczas spotkania w Tucholi opiekunowie przedstawili problemy, które wymagają nie tylko wysłuchania, lecz także konkretnych działań – od szkół po szczebel ogólnopolski.



Od lewej: Dominik Wajdner (prezes fundacji) i Paweł Urban (wiceprezes fundacji).

W siedzibie Powiatowego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Tucholi odbyło się spotkanie poświęcone rodzinnej pieczy zastępczej w powiecie tucholskim. Udział w nim wzięli przedstawiciele władzy – starosta **Andrzej Urbański**, przewodnicząca rady **Ilona Lesikowska** oraz radny **Krzysztof Dereszyński**, pracownicy PCPR i przede wszystkim środowisko pieczy zastępczej na czele z reprezentującą ich interesy Fundacją Wspólnie dla Dzieci, której członkowie byli organizatorami spotkania z 19 października.

Sytuacja w szkołach zaskoczyła starostę

Przedstawiciele fundacji przedstawili najważniejsze dane dotyczące rodzinnej pieczy zastępczej dla naszego regionu, po czym przystąpili do znacznie trudniejszego tematu, czyli omówienia problemów, z jakimi muszą się mierzyć rodziny zastępcze w codziennym bytowaniu. Te często dotyczą sfer, w których członkowie familii powinni czuć wsparcie i bezpieczeństwo, a nie często spotykane niezrozumienie.

Codzienność piecz zastępczych – rodzinnych, jak i instytucjonalnych – jest trudna, bo dotyka trudności psychologicznych i emocjonalnych dzieci, na które składają się m.in. trauma wczesnodziecięca i FASD, zaburzenia więzi czy konflikt lojalności. Aby minimalizować skutki zaburzeń, opiekunowie wykonują pracę, ale to nie wystarcza, bo wypracowane kwestie może zakłócić dosłownie chwila. Przedstawiciele rodzinnej pieczy zastępczej wskazali jako przykład szkoły.

– Świadomość pedagogów szkolnych i ogólnie nauczycieli jest bardzo powierzchowna co do chorób dzieci i ich dysfunkcji. Co do respektowania opinii z poradni pedagogiczno-psychologicznej jest praktycznie zerowa. Jeżeli chodzi o szkołę, to w naszym rejonie są chyba tylko jednostki, które respektują i rozmawiają na temat tych problemów. Ostatnio zapytałam na zebraniu z pedagogiem u moich dzieci w szkole, gdzie od kilku lat jest pomoc pedagogiczno-psychologiczna, na czym ona polega, to usłyszałam, że takowej nie ma. Jak dziecko coś zrobi, to jest tzw. wzywanie na dywanik nas i dziecka. Nie ma pracy z dzieckiem, które ma FASD, ADHD, autyzm. Takie dzieci mamy w rodzinach. Później spotykamy się z tym, że te dzieci są właściwie piętnowane w szkołach, odpychane przez rówieśników – przedstawiła członkini zarządu fundacji – **Anna Rydzkowska**.

Zaskoczenia po tej wypowiedzi nie krył starosta Urbański. **Dominik Wajdner**, który jest prezesem fundacji, uzupełnił, że nie chcą generalizować, że problem nie dotyczy każdej szkoły, ale on jest i trzeba wypracować jego rozwiązanie. Stojący na czele nowo powstałej organizacji zwrócił uwagę na jeszcze jedną kwestię. Nauczyciele biorący udział w ocenie dziecka w rodzinie zastępczej mają postulat był taki, aby dyrektorzy szkół na radach pedagogicznych rozmawiali ze swoimi podwładnymi o pracy z dziećmi w pieczach zastępczych.



Informacjom przekazywanym przez przedstawicieli rodzinnej pieczy zastępczej z zaskoczeniem przysłuchiwały się władze powiatu tucholskiego.

Przepisy. Dzieci wysyłane na drugi koniec Polski

Przedstawiciele rodzin zastępczych podczas spotkania stwierdzili, że ich zdaniem samorządy w Polsce zamiast rozwiązywać problemy na własnym terenie i zapewniać dzieciom pieczę lokalnie, wysyłają je do innych miast lub powiatów. Tutaj winę być nie do końca szczerzy. Często ocena dziecka ma być kreowana na bardzo dobrą, choć w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Wajdner zwrócił uwagę, że w przypadku pieczy poprawa wizerunku dziecka nie jest korzyścią, bo rodzinom zastępczym, jak i koordynatorom z PCPR-u zależy na rzeczywistym obrazie sytuacji. Z tym zgodziła się także dyrektorka Domu dla Dzieci w Gostycynie i Żalnie. **Agata Fröhlke** stwierdziła, że ten problem dotyczy także pieczy instytucjonalnej. Wspólny upatrują jednak w luce systemowej.

Umieszczanie dzieci w rodzinach zastępczych blisko ich pierwotnego miejsca zamieszkania oraz unikanie wysyłania ich do odległych powiatów ma kluczowe znaczenie z paru powodów. Mimo trudności rodzinnych, bliskość geograficzna pozwala na ochronę i zachowanie istniejących więzi emocjonalnych dziecka. Duży dystans generuje poważne bariery i utrudnienia, w tym problemy z organizacją spotkań i konferencji, a także z uzyskiwaniem niezbędnych zgód. Umieszczanie dzieci w placówkach oddalonych o setki kilometrów od właściwego PCPR-u stwarza ryzyko braku odpowiedniego nadzoru i wystąpienia niebezpiecznych sytuacji. Na te kwestie zgodnie zwracali uwagę zarówno przedstawiciele rodzin, jak i starosta.

Duża odległość utrudnia pracę koordynatorom pieczy zastępczej. Właściwe i efektywne wspieranie rodziny staje się praktycznie niemożliwe, gdy np. koordynator z północy kraju musi opiekować się rodziną przebywającą na południu. Na ten problem szczególną uwagę zwracały same rodziny. Brak odpowiedniego wsparcia dla lokalnych rodzin zastępczych i zapewnienia im właściwych warunków na miejscu zmusza je niekiedy do zmiany miejsca zamieszkania. Jako przykład takiej sytuacji wielokrotnie wskazywano Gdańsk.

Z perspektywy samorządu, na co zwracano uwagę podczas spotkania w Tucholi, bardziej opłacalne i bezpieczne jest inwestowanie we własne, lokalne rodziny zastępcze poprzez programy wsparcia i szkolenia niż ponoszenie kosztów utrzymania dzieci w odległych placówkach lub rodzinach, nad którymi nie ma się bezpośredniej kontroli.

Idąc dalej nieujednoliconymi kwestiami na szczeblu ustawowym, kolejny problem dotyczy niespójności systemu wsparcia. Decyzje o przyznaniu dofinansowań na zdarzenia losowe (np. zakup zepsutej pralki czy lodówki) lub wypoczynek zależą od konkretnego powiatu. Jeden powiat przyznaje środki, podczas gdy inny na to samo odmawia wsparcia. Problemy dotyczą też finansowania wyjazdów wakacyjnych. Świadczenia na wakacje są bardzo często wypłacane dopiero po powrocie z urlopu. Jak tłumaczy fundacja, rodziny muszą same wykładać duże kwoty na pokrycie kosztów wyjazdu, co mocno obciąża ich budżety, nie mając przy tym wcześniejszej pewności, jaką kwotę ostatecznie otrzymają jako dofinansowanie.



Rodzina chce wywrzeć na tucholskim środowisku „presję” reagowania na wyższych szczeblach, tj. na różnego rodzaju konwentach i branżowych konferencjach.

Dlaczego o tym mówią?

To nadal nie koniec trudności, które dotyczyć mają powiatu, jak i całej Polski. Pojawiły się głosy o odmowach podpisywania umów na bycie zawodowymi rodzinami zastępczymi. Tutaj należy jednak wspomnieć, że aby taką rodziną zostać, trzeba przejść długą drogę i spełnić szereg niezbędnych wymagań. Fundacja twierdzi, że chodzi o osoby przeszkolone, z kwalifikacjami, a problemem jest brak środków finansowych.

Inny problem to, w ocenie członków fundacji, niesprawiedliwy podział godzin dla osoby pomocowej. W zależności od regionu występują drastyczne różnice w przyznawaniu godzin wsparcia dla osoby pomocowej. Fundacja wskazuje na sytuacje, w których na dziecko z niepełnosprawnością, wymagające rehabilitacji i opieki wielu specjalistów, przyznawane jest 10 godzin wsparcia. Jej przedstawiciele twierdzą, że w innych regionach jest szansa na 80 godzin.

Rodziny zrzeszone w fundacji chcą wywrzeć presję, aby lokalny samorząd reagował na wyższych szczeblach. Uważają, że to oddolne głosy najrzetelniej mówią o tym, jak wygląda bieżąca sytuacja rodzinnej pieczy zastępczej i dokładnie wiedzą, w których miejscach należy „uleczyć system”.

Tekst i fot. Anna Czajkowska

eprasa.pl da00bbd812

Spotkanie z byłym ministrem Gabrielem Janowskim i twarzą rolniczych protestów Mariuszem Borowiakiem

Rolnicy są rozczarowani wszystkimi rządami i trudno, żeby uwierzyli w obietnice. „A wy, co zrobiliście?!”



Rolnicy pytali m.in. o pomysł na odbudowę trzody chlewnej, która u polskiego rolnika jest aktualnie na skraju upadku.

Postać polityka, już seniora, Gabriela Janowskiego, to dla setek rolników legenda – ze względu na jego zasługi z lat 90. Niegdyś stał na czele protestów, dziś zaczął pojawiać się na spotkaniach pod szyldem stowarzyszenia Rozwój Plus założonego przez Mateusza Morawieckiego, razem z działaczem młodszego pokolenia Mariuszem Borowiakiem. Do Tucholi przybyli reprezentanci kilku organizacji manifestujących na rzecz rolników. I momentami było bardzo ostro.

W Tucholi spotkanie przedstawicieli stowarzyszenia Rozwój Plus odbyło się dzięki inicjatywie **Sławomira Majnerta**, na co dzień samorządowca – wiceprzewodniczącego rady powiatu tucholskiego. Majnert w poprzednim numerze „Tygodnika” tłumaczył, dlaczego znalazł się wśród członków ruchu, którego pierwszoplanową postacią jest były premier **Mateusz Morawiecki**. W końcu do tej pory nierozerwalnie kojarzył się z Prawem i Sprawiedliwością. Jednocześnie zapowiadał wtedy, że Rozwój Plus będzie aktywny w terenie. Jak się okazuje, do Tucholi zawitał szybko, objeżdżając tę część województwa, by spotykać się z rolnikami.

Dwa pokolenia rolniczych protestów. Nerwy puściły

Pod szyldem R+ zasiedli działacze/politycy skrajnie różnego pokolenia. **Gabriel Janowski** to zbliżający się do 80. senior polskiej polityki. Lider „Solidarności”, na początku lat 90. minister rolnictwa, twarz rolniczych protestów, której w latach dwutysięcznych towarzyszyły nagłaśniane w mediach kontrowersyjne sytuacje. Z protestami rolników czasów współczesnych kojarzy się z kolei **Mariusz Borowiak**. Niegdyś przedstawiciel Agrounii i bliski współpracownik owianego aktualnie złą sławą wiceministra **Michała Kołodziejczaka**. Jak jednak można wywnioskować, od kolegi odciął się grubą kreską. Został przewodniczącym związku zawodowego rolników „Orka”. Teraz promuje ruch Mateusza Morawieckiego, o którego pomysłach – rozpoczynając spotkanie w Tucholi – wypowiadał się w samych superlatywach. I to w przypadku niektórych uczestników zadziałało jak płachta na byka...

Podczas gdy **Gabriel Janowski** spotkał z kulturalnym, a nawet ciepłym przyjęciem (ze względu na zasługi dla rolnictwa z lat 90.), Mariusz Borowiak próbował odpierać kolejne ciosy. W pewnym momencie przez jednego z rolników został oskarżony o kłamstwa, a chwilę później wulgarnie zaatakowany przez kolejnego, któremu puściły nerwy. Emocje trzeba było temperować, względnie skutecznie.

Jak sprawić, żeby trzoda chlewna znów była opłacalna?

W grupie, która przybyła rozmawiać o swojej przyszłości, widzieliśmy m.in. rolników zrzeszonych w „Orce” czy miejscowej „Agrozie”. Byli mieszkańcy gmin: Tuchola, Kęsowo czy Lubiewo, ale też goście spoza powiatu tucholskiego.

– Nie ma żadnej partii, która ma na względzie dobro rolników. Mateusz Morawiecki ma plan na rolnictwo – przekonywał Mariusz Borowiak, jednocześnie zapewniając, że nie przyjechał promować swojej kandydatury w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych, bo w nich nie wystartuje. Razem ze Sławomirem Majnertem i Janowskim odczytali dziewięć postulatów dotyczących przyszłości polskiego rolnictwa. Wśród nich duże emocje wzbudziło zwłaszcza hasło „odbudowy pogłowia trzody chlewnej”.

Jeden z rolników pytał stanowczo: jaki konkretny pomysł na odbudowę pogłowia chlewnej ma Morawiecki i jego współpracownicy? Na swoim przykładzie tłumaczył, do jakiego minimum musiał zniwelować stado, a inni głośno oświadczali, że po prostu je wygasili.

Czy rolnik, który na myśli miał brak opłacalności, doczekał się konkretnej odpowiedzi? Goście w tym temacie koncentrowali się na walce z ASF – Afrykańskim Pomorem Świń. I choć tematy oczywiście wiążą się, to rozmowa skręciła wyłącznie w kierunku ASF. Było to możliwe i ciekawe merytorycznie ze względu na uczestnictwo w spotkaniu lekarza weterynarii. Wszyscy hodowcy mają swoje doświadczenia z ASF i spostrzeżenia wskazujące, że kraj sobie z nim nie radzi. Ich zdaniem brakuje zdecydowanych decyzji dotyczących odstrzału dzików. Jako przykład podają Czechy, gdzie obowiązuje całoroczny odstrzał tych zwierząt.

Skoro rolnik nie usłyszał odpowiedzi na konkretne pytanie dotyczące opłacalności trzody chlewnej, zajrzeliśmy do broszury Rozwoju Plus. Ruch pisze o powrocie programu Locha Plus, który albo wesprze hodowlę, albo zachęci do jej reaktywacji. Chce natychmiastowej regulacji wyżej wspomnianej redukcji dzików. Ponadto w zapowiedziach widzimy wprowadzenie obowiązkowego postoju kontrolnego przy transporcie prosiąt z innych krajów Unii Europejskiej. W grę ma wchodzić też ukrócenie biurokracji.



Za stołem od lewej: Mariusz Borowiak, Gabriel Janowski i Sławomir Majnert.

Polski rząd nie promuje polskiej żywności. Żaden

Sami rolnicy mają natomiast konkretne oczekiwania. Goście zapewnili, że wszystkie spiszą bardzo dokładnie i „zawiozą do Warszawy”.

– Sprawdźcie, jak niemiecki Lidl pomógł niemieckim rolnikom – padło na spotkaniu. Gospodarze mieli srogi zarzut do rządzących o to, że nie promują polskiego mięsa i generalnie żywności. Nie ma czegoś takiego jak „polski market”, a być powinno. Od dawna oczekują stworzenia jak najlepszych warunków nie tylko do produkcji mięsa, ale przede wszystkim jej sprzedaży, także w detalu. Bo co z tego, że wyprodukują zdrową żywność, jeśli jej sprzedaż nie jest wewnętrznie promowana w pierwszej kolejności?

– Co Mateusz Morawiecki i jego rząd robili przez swoje lata, aby pomóc rolnikom?! – pytali podirytowani goście i odpowiadali sobie sami: „nic”.

Niektórzy prognozują, że Rozwój Plus będzie tzw. przystawką i wchłonie go przyszła koalicja, której członkowie zgłoszą się po poparcie do Mateusza Morawieckiego. Podobny schemat rolnicy już widzieli i niespecjalnie chcą o nim ponownie słyszeć. Są mocno rozczarowani kolejnymi rządami.

Jeden konkretny związek zawodowy rolników

Co może być pośrednim ratunkiem dla rolnictwa? Swój postulat, wywodzący się też z bogatego doświadczenia, ma Gabriel Janowski. Chodzi w nim o siłę nacisku.

– Jeden konkretny związek zawodowy rolników! – powtarzał kilkukrotnie, namawiając do jedności środowiska, bo tylko wtedy będzie ono słyszalne. Skrytykował rozdrabnianie. Eksminister podczas spotkania w Tucholi wielokrotnie przywoływał wydarzenia z przeszłości, kiedy był pierwszoplanową postacią. Od protestów i blokad po wydarzenia w parlamencie. Gdy jeden z rolników zasugerował mu, że w jego wypowiedziach zbyt wiele jest wspomnień, Gabriel Janowski zareagował w tonie (nie jest to cytat dosłowny): „Trzeba poznać przeszłość, żeby mówić o przyszłości”.

Tekst i fot. Piotr Paterski

Reklama





Reklama, ogłoszenie płatne

OGŁOSZENIE

Burmistrz Tucholi podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tucholi został wywieszony na okres 21 dni, a także zamieszczono na stronie internetowej www.bip.tuchola.pl – wykaz dot. sprzedaży działki numer 1233/1, położonej w Tucholi, w drodze bezprzetargowej na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej. Bliższych informacji udziela Urząd Miejski w Tucholi (pok.204), tel. 52 564 25 30.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Tucholi podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tucholi został wywieszony na okres 21 dni, a także zamieszczono na stronie internetowej www.bip.tuchola.pl – wykaz dot. 1) dzierżawy części nieruchomości położonej w Stobnie stanowiącej dz. numer 411/18, na której posadowiony jest budynek z dwoma garażami, 2) dzierżawy dachu pod maszt na terenie budynku na działce numer 411/18 w Stobnie, 3) dzierżawy dachu pod maszt na terenie budynku na działce numer 576/2 w Kiełpinie. Bliższych informacji udziela Urząd Miejski w Tucholi (pok. 204), tel. (52) 564-25-30.

eprasa.pl da00bbd812

kronika policyjna

● W poniedziałek 26.10 o godz. 8:00 na trasie Tuchola – Płazowo kierujący BMW 25-latek z Grudziądza zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia bocznego z Hyundaiem, którym kierował 36-latek z gm. Lubiewo. Do rąk sprawcy kolizji trafił mandat.

● Tego samego dnia o godz. 16:45 w Wielkim Mędromierzu podczas wymijania spod kół nieznanego pojazdu wyskoczył kamień, który uszkodził szybę VW należącego do 68-latka z Tucholi.

● We wtorek 27.10 o godz. 10:55 w Tucholi na ul. Nowodworskiego kierujący Renault podczas cofania uderzył w zaparkowaną Teslę. Sprawcą okazał się 84-latek z gm. Kęsowo, którego pouczono.

● Również tego dnia o godz. 13:50 w Tucholi na ul. Cegielnianej kierująca Skodą 22-latka gm. Cekcyn nie zachowała bezpiecznej odległości i uderzyła w tył VW. Została ukarana mandatem.

● W środę 28.10 o godz. 13:30 w Tucholi na parkingu przy ul. Nowodworskiego kierujące Citroenem i Oplem podczas cofania doprowadziły do zderzenia się pojazdów. 46-latka z Tucholi i 19-latka z gm. Kęsowo zostały uznane za współwinne zdarzenia i obie ukarane mandatami.

● W czwartek 29.10 o godz. 15:25 w Tucholi na ul. Cegielnianej kierujący VW nie zachował odległości i uderzył w tył poprzedzającego go Mercedesa należącego do 20-latka z gm. Tuchola. 44-letni Tucholanin przyjął mandat.

● Także tego dnia o godz. 17:00 w Tucholi na ul. Piastowskiej kierujący Oplem 43-latek nie ustąpił pierwszeństwa 58-letniemu rowerzyście podczas włączania się do ruchu. Sprawcę zdarzenia pouczono. Obaj uczestnicy kolizji to Tucholanie.

● W piątek 30.10 o godz. 8:50 w Tucholi na ul. Piastowskiej kierująca Chryslerem 53-letnia mieszkanka gm. Cekcyn podczas włączania się do ruchu zderzyła się z rowerzystą, 42-letnim Tucholaninem. Trwają czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie.

● Tego samego dnia o godz. 9:20 w Brzoziu pod jadące Audi wtargnęła zwierzyna leśna. Straty poniosła 42-letnia mieszkanka gm. Cekcyn.

● O godz. 11:50 na trasie Tuchola – Sępólno Kr. kierujący VW nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w poprzedzające go BMW należące do 23-latka z Tucholi. Do rąk sprawcy trafił mandat.

● Także w piątek policjanci w Tucholi zatrzymali 34-latka, mieszkańca miejscowości, który posiadał przy sobie woreczek z białym proszkiem. Wstępne badania testerem narkotykowym wskazały, że jest to amfetamina. Mężczyźnie za posiadanie środków odurzających grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

● W sobotę 31.10 policjanci przyjęli zawiadomienie dotyczące oszustwa, które polegało na tym, że nieznany sprawca doprowadził 23-letniego Tucholanina do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 2019,90 zł. Pokrzywdzony udostępnił sprawcy kody Blik za części komputerowe oferowane do sprzedaży za pośrednictwem Internetu. Mężczyzna od 18.10. br. nie otrzymał towaru ani też zwrotu pieniędzy. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie z art. 286 k.k.

● W niedzielę 1.11 o godz. 15:00 w Tucholi na ul. Zielonej kierująca VW 52-letnia Tucholanka podczas cofania uderzyła w Kię należącą do 78-latka z gm. Tuchola. Sprawczyni przyjęła mandat.

● O godz. 23:45 w Tucholi na ul. Warszawskiej kierująca Kią nie zachowała ostrożności podczas skrętu i uderzyła w Mercedesa, którym kierował 18-latek z gm. Kęsowo. 42-latkę ukarano mandatem.

G.



Lipowa. Pożar Renault Kangoo. Fot. KP PSP Tuchola

kronika strażacka

● We wtorek 27.10 o godz. 7:38 w Lipowej doszło do pożaru Renault Kangoo. Po dojeździe służb na miejsce, okazało się, że pojazd jest całkowicie objęty ogniem. Pożar gasiły 2 zastępy OSP Śliwice.

● Tego samego dnia o godz. 13:57 w Tucholi na ul. Cegielnianej kolizji uległy VW Touran i Skoda Superb. Zdarzenie polegało na najechaniu na tył VW przez Skodę. Uczestnicy nie odnieśli poważniejszych obrażeń, z wyjątkiem otarć u 5-latka. Na miejscu działała JRG Tuchola, która zajęła się m.in. usunięciem pozostałości po kolizji aut i neutralizacją wycieków przy użyciu sorbentu.

● W środę 28.10 o godz. 20:41 w Kęsowie w prywatnym lesie paliły się pozostałości roślinne (ścięte tuje). Ugaszeniem pożaru zajęły się 2 zastępy OSP Kęsowo i JRG Tuchola.

G.

Ogłoszenie płatne

OBWIESZCZENIE STAROSTY TUCHOLSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie połączenia drogi Na Polach i ulicy Polnej w Tucholi wraz z budową sieci kanalizacji sanitarnej, kanałem technologicznym i przebudową sieci wodociągowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

z a w i a d a m i a m

o wydaniu 5 listopada 2026 r. decyzji Starosty Tucholskiego znak BD.6740.7.16.2026.WK zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej Burmistrzowi Tucholi, Plac Zamkowy 1, 89-500 Tuchola, zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie połączenia drogi Na Polach i ulicy Polnej w Tucholi wraz z budową sieci kanalizacji sanitarnej, kanałem technologicznym i przebudową sieci wodociągowej, na działkach nr ewid. 318/2, 315/3*, 317/3*, 319/5*, 353/1*, 355/15*, położonych w obrębie geodezyjnym miasto Tuchola, gmina Tuchola i na działkach nr ewid. 652, 639/1*, 653/1* położonych w obrębie geodezyjnym Kiełpin, gmina Tuchola (* nieruchomości powstałe w wyniku podziału planowane do przejęcia na rzecz Gminy Tuchola).

Nawiązując do powyższego strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w terminie 14 dni licząc od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Tucholi, ul. Pocztowa 7, I piętro, biuro nr 102. Zapoznanie się z aktami sprawy możliwe jest drogą elektroniczną lub po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym (osoba prowadząca sprawę Wojciech Kujawa, tel. 52 559 07 18, budownictwo@tucholski.pl).

STAROSTA TUCHOLSKI

Ruszyły zapisy wystawców na Jarmark Bożonarodzeniowy w Gostycynie

Osoby, które chciałyby zaprezentować swoje wyroby podczas tegorocznego Jarmarku Bożonarodzeniowego w Gostycynie, mogą już zgłaszać swój udział. Organizatorzy czekają na wystawców do 4 grudnia.

Jarmark, będący częścią przygotowań do 35. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, odbędzie się 12 grudnia (sobota) w godz. 16:00-20:00 w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym w Gostycynie. Na odwiedzających czekać będą świąteczne stoiska, pierniki i regionalne specjały, muzyka na żywo oraz klimatyczne dekoracje. Wstęp będzie wolny.

Organizatorzy zapraszają twórców rękodzieła, sprzedawców ozdób, prezentów i świątecznych przysmaków, a także wszystkich, którzy chcieliby pokazać swoje umiejętności. Zgłoszenia wystawców przyjmowane są pod numerami telefonów: 514-281-740 lub 697-016-953.

Organizatorami wydarzenia są Szkoła Podstawowa w Gostycynie, sztab WOŚP Gostycyn oraz Gminny Ośrodek Kultury w Gostycynie.

(aw)

Ogłoszenie płatne

Starosta Tucholski
Andrzej Urbański
oraz
Burmistrz Tucholi
Tadeusz Kowalski

zapraszają do udziału w obchodach

NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada 2026 roku

Program uroczystości:

11:00 – **msza święta w intencji Ojczyzny w Kościele pw. Bożego Ciała w Tucholi**

11:50 – **upamiętnienie ks. generała Józefa Wryczy przed pomnikiem na placu przykościelnym**

11:55 – **przemarsz przed Mauzoleum Pomordowanych Polaków w Rudzkim Moście w 1939 roku (Tuchola, ul. Świecka/ul. Chopina)**

12:00 – **uroczystość patriotyczna przed pomnikiem:**
- *odśpiewanie Hymnu Państwowego,*
- *przemówienie okolicznościowe Starosty Tucholskiego,*
- *składanie wiązanek kwiatów,*
- *wspólne odśpiewanie „Roty”.*

eprasa.pl da00bbd812

Środowiskowy Dom Pomocy „Przystań” w Tucholi świętuje 25-lecie i obchodzi Dzień Terapeuty Zajęciowego

Dziękujemy za cierpliwość, dobre słowo i wiarę w nasze możliwości

Na początku było to jedno, główne pomieszczenie, bo część obiektu stanowiła też miejska jadłodajnia. Czasy się zmieniały, środowiskowy dom się rozrastał. Do tego stopnia, że jest w nim teraz kilka pracowni, nawet stolarska i sensoryczna. Najważniejsi są podopieczni, którzy odnajdują przy ul. Garbary w Tucholi swoją „Przystań”. Dosłownie i w przenośni.



Kadra Środowiskowego Domu Pomocy „Przystań” w Tucholi

Wiele ciężkiej pracy i zaangażowania w działalność Środowiskowego Domu Pomocy „Przystań” wkładają obie strony: i kadra, i podopieczni. Kadra, bo każdy człowiek jest inny, ma inne potrzeby i też co innego można od niego wymagać. A podopieczni, bo przezwyciężają swoje bariery, próbując robiąc rzeczy, które wcześniej wydawałyby się w ich przypadku niemożliwe.

„Przystań” mieści się przy ul. Garbary w Tucholi. Kiedyś był to kompleks kilku instytucji, bo to tutaj działała jadłodajnia. Gdy została przeniesiona, można było zająć jej metry kwadratowe. Nie był to koniec rozbudowy. „Przystań” urosła o jedno piętro. Po obiekcie oprowadza nas **Katarzyna Piechowska** i już od frontu pozytywne wrażenie robi duża gablota z pucharami i trofeami, której pozazdrościłby niejeden sportowiec. W holu stół bilardowy, zejście do ogrodu, po jednej stronie większa sala dla spotkań. Na końcu parteru kuchnia. I tu robi się ciekawie.

– Nasi podopieczni sami gotują i przygotowują potrawy – słyszymy od kadry, co robi na nas bardzo duże wrażenie, biorąc pod uwagę niepełnosprawności, z jakimi żyją. Spacerujemy i oglądamy kolejne pracownie.



Upominki z okazji 25-lecia „Przystani” w Tucholi.

W jednej szyją, w drugiej malują albo tworzą w ceramice. Nie sposób nie zatrzymać się na dłużej w przestronnej, pracowni stolarskiej. Tu działają nie tylko panowie, oczywiście pod pełną kontrolą bezpieczeństwa ze strony męskiej części kadry terapeutów. Jest też sala sensoryczna, a nawet siłownia! Pełne ręce roboty mają więc i mieszkańcy „Przystani”, i sami terapeuci.

Wyśmienity tort i... piłeczki antystresowe

„Przystań” odwiedziliśmy nie przez przypadek. Był to Dzień Terapeuty Zajęciowego, ale kadra zapragnęła tego dnia w kameralny sposób, w towarzystwie swoich podopiecznych, uczcić nadchodzące 25-lecie środowiskowego domu pomocy, które przypadnie w styczniu 2027 roku. Okazja podwójna, a więc życzenia i upominki popłynęły wzajemnie.

– Dziękujemy za cierpliwość, dobre słowo i wiarę w nasze możliwości – m.in. takie, pełne ciepła słowa usłyszeli terapeuci od wychowanków. Upominki – szczere, ale i z przymrużeniem oka, przekazała im kierowniczka **Justyna Geisel**. A oprócz życzeń były to... piłeczki antystresowe. Na 25-lecie do „Przystani” wjechał też potężny tort. Dedykowane upominki trafiły do osób, które są tu najstarsze stażem. Drobiazgi czekały na wszystkich. W sali bardzo głośno i energicznie rozbrzmiało sto lat.

Najważniejszy pozostawał człowiek

Pomysł utworzenia domu należał niegdyś do byłego kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Tucholi **Jacka Majewskiego**. Jego pierwszą kierowniczką była **Maria Kuczkowska**. Od 2010 jest nią Justyna Geisel.

– Przez te lata zmienia się placówka, ale niezmiennie najważniejszy pozostawał człowiek – jego potrzeby, możliwości i prawdo do godnego, pełnego życia – mówi, dziękując zespołowi za codzienną pracę, cierpliwość i zaangażowanie w budowanie tego domu.

– Szczególne podziękowania kieruję do pana burmistrza Tucholi Tadeusza Kowalskiego, za życzliwość, wsparcie i możliwość liczenia na przychylność samorządu w naszej codziennej działalności – dodaje kierowniczka „Przystani” pamiętając także o instytucjach i wszelkich osobach, którym dom ten leży na sercu.

Tekst i fot. Piotr Paterski





więcej zdjęć na tygodnik.pl
filmy na facebook.com/tygodniktucholski



Prezent z przymrużeniem oka. Kadra otrzymała życzenia i piłeczki antystresowe. A to z okazji Dnia Terapeuty Zajęciowego.

Ogłoszenie płatne

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA DZIERŻAWĘ BUDYNKU GASTRONOMICZNEGO
Z PRZEZNACZENIEM NA PROWADZENIE LOKALU GASTRONOMICZNEGO
STANOWIĄCEGO WŁASNOŚĆ GMINY TUCHOLA

Przetarg odbędzie się **25 listopada 2026 r. (środa) o godzinie 11:00**
w Urzędzie Miejskim w Tucholi, Plac Zamkowy 1, sala 203

Nr działki	Pow. gruntu w m²	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza miesięcznego czynszu brutto w zł	Wysokość wadium w zł
część działki nr 676	273	BY1T/00024145/6	3.700,00	3.700,00
Termin dzierżawy: na czas nieoznaczony				
Termin uiszczania miesięcznego czynszu dzierżawy płatny z góry w terminie określonym w umowie.				
Termin wpłaty wadium – do 19 listopada 2026 r.				
Minimalne postąpienie: 100,00 zł.				

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu. Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego w Tucholi lub winno być na koncie tut. Urzędu w Banku Spółdzielczym w Tucholi numer 96 8174 0004 0000 2163 2000 0002, **najpóźniej 19 listopada 2026 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Tucholi. W tytule przelewu należy podać nazwę i adres przedmiotu dzierżawy oraz uczestnika przetargu *(np. wadium-przetarg, dzierżawa budynku gastronomicznego – Plac Zamkowy 1-1A, uczestnik…)*.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tucholi oraz opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) na stronie internetowej www.bip.tuchola.pl/NIERUCHOMOŚCI/.

eprasa.pl da00bbd812

Tuchola dała schronienie jego rodzinie

Ksiądz opowiada, co naprawdę dzieje się w Ukrainie

– Kiedy na przejściu granicznym moje córki znikały za horyzontem, poczułem, jak pęka serce Boga [...]. To było najtrudniejsze, co mnie w życiu spotkało, nigdy nie zapomnę tego strachu – mówi ksiądz Roman Begej. Rozmawiamy o Wołyniu, rakietach lecących na miasto, w którym mieszka, pogarszających się stosunkach polsko-ukraińskich, ale też o prawdziwych przyjaciołach z naszego miasta. Duchowny nie ma wątpliwości – agresorowi zależy na sąsiedzkiej nienawiści.



W zeszłym tygodniu na naszych łamach ukazał się artykuł opowiadający o wizycie w Tucholi księdza **Romana Begeja**. Ten duchowny Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-ukraińskiego przybył z kraju ogarniętego krwawą wojną. Podczas mszy świętych odprawianych w Kościele pw. Bożego Ciała (25 października) dziękował mieszkańcom miasta za wieloletnią pomoc humanitarną i wsparcie dla Ukrainy. Z „Tygodnikiem Tucholskim" porozmawiał dłużej – sam na sam.

Roman Begej ma 63 lata, urodził się na ziemi lwowskiej w czasach ZSRR. Jego matka była Polką. Po II wojnie światowej, kiedy trwały wielkie przesiedlenia i zmieniano granice Polski, babka została na terenie Ukrainy – miała czwórkę dzieci (najmłodszą była matka Romana), mąż zginął w czasie wojny. Samotna kobieta bała się ruszyć w nieznane. Nasz rozmówca został wychowany w wierze katolickiej, co w komunistycznej Rosji wiązało się z ciągłymi problemami. Za odsłanianie ołtarzy i zapalanie świec podczas Bożego Narodzenia został np. czasowo wyrzucony z technikum.

Święcenia przyjął w 1989 r., a w połowie lat 90. trafił na Wołyń. Swoją posługę sprawuje w Łucku – dużym mieście w zachodniej Ukrainie, które w ostatnich latach niejednokrotnie doświadczyło, czym są bombardowania i naloty rosyjskich dronów.

Roman Begej: Na początku pracowałem w metropolii lwowskiej, byłem tam chyba najmłodszym dziekanem. Tak się złożyło, że na Wołyniu od dwóch lat szukano kapłana i zawsze coś nie wychodziło. Wraz z żoną zdecydowałem, że pojedziemy tam [greckokatoliccy duchowni mogą się żenić, ale ślub musi nastąpić przed święceniami, Roman Begej ma żonę i trzy dorosłe córki – red]. W 1995 roku trafiliśmy do Łucka. Stałem się pierwszym diecezjalnym księdzem na tym terenie po II wojnie światowej.

Tygodnik Tucholski: Wołyń, z uwagi na historię naszych dwóch narodów, to bardzo „trudny" teren, tym bardziej dla księdza, którego matka była Polką.

RB: Tak, zgadzam się, ale zapewne między innymi z tego powodu wybrano właśnie mnie. Byłem pewien, że w Łucku spędzę 3, maksymalnie 5 lat i wrócę w moje rodzinne strony do Galicji. Jednak ziemię, którą przeznaczył ci Pan Bóg, nawet na jakiś czas, najpierw trzeba pokochać, żeby potem zaczęła owocować. Może moja natura pozwoliła mi tak łatwo wejść w to społeczeństwo. Z drugiej strony być może mój temperament, bo w Łucku pozwalałem sobie na dużo więcej niż w Galicji, gdzie mógłbym zarobić kopniaka [śmiech]. Miałem odwagę przypominać każdemu, że jestem katolikiem, unitą – również kapłanom prawosławnym z nadania moskiewskiego. 1995 rok to był dość ciężki czas dla Kościoła katolickiego i całej Ukrainy. Pamiętam, że mierzyliśmy się nawet z brakami żywności, zwłaszcza, kiedy przychodziła zima.

Katolicy z prawosławnymi wchodzili sobie w drogę?

RB: Jak to ludzie, każdego wiara jest najlepsza i najprawdziwsza. „Każda żaba swoje błoto chwali". Nigdy nie dochodziło jednak to jakiś poważnych starć. Kościół prawosławny zajęty był raczej wewnętrznymi podziałami. Myśmy tylko prosili, żeby nam nie przeszkadzano, żebyśmy mogli pracować dla swoich wiernych.

Ziemia zaczęła chyba jednak owocować, bo na Wołyniu został ksiądz już na stałe.

RB: No tak, a co na starość innego robić [śmiech]. Na Wołyniu było pięknie, ludzie zaczęli sobie radzić i lepiej żyć. Zaczęli studiować, wyjeżdżać do pracy, budować domy. Do czasu...

Aż w lutym 2022 zaczęły spadać pierwsze bomby.

RB: No właśnie...

Co działo się u księdza w pierwszych dniach wojny?

RB: Najpierw odprawiłem moje trzy córki do ciotki, na północ Ukrainy. Po tygodniu pojawiły się jednak pogłoski, że Rosjanie wejdą do Ukrainy przez Białoruś i uderzą prosto na Wołyń. Mamy około 100 kilometrów do granicy. Był ogromny strach. Zapadła decyzja o ucieczce do Polski. Miałem nadzieję, że córkom uda się wyjechać razem z mężami, żeby miały jakąkolwiek pomoc. Ale mężczyźni musieli zostać. Najmniejsza wnuczka miała wtedy mniej więcej roczek. Reszta dzieci dreptała przy swoich mamach. One spakowały całe swoje życie do jednej walizki. Kiedy na przejściu granicznym moje córki znikały za horyzontem, poczułem, jak pęka serce Boga [mimo upływu prawie 5 lat od tamtych wydarzeń, w księdzu cały czas jest mnóstwo emocji, jest poruszony i wzrusza się, kiedy opowiada tę historię – red]. Oczywiście nie mam odwagi porównywać boskiego serca do swojego czy jakiegokolwiek innego człowieka. Ale to było najtrudniejsze, co mnie w życiu spotkało, nigdy nie zapomnę tego strachu. Moje córki trafiły najpierw do hotelu w Opocznie. Wszyscy byli bardzo mili i chcieli pomagać, ale z małymi dziećmi nie było tam jednak łatwo.

To dlaczego dzisiaj rozmawiamy w Tucholi?

RB: To historia, która zaczęła się jeszcze na przełomie wieków, kiedy spotkałem, dzisiaj już mogę tak powiedzieć – moich przyjaciół z Tucholi. W 2008 roku poznałem jeszcze księdza **Ireneusza Kalfa**. Nie mieliśmy aż tak częstego kontaktu, czasami ktoś zadzwonił, napisał. Ale jak tylko zaczęła się ta wojna, przyszły SMS-y z zapewnieniem niesienia pomocy. Przyjaciele od razu zadeklarowali, że są gotowi na przyjęcie uciekinierów. I tak się faktycznie stało.

Proszę o tym opowiedzieć

RB: Tak jak mówiłem, małe dzieci w hotelu to nie była prosta sprawa. W nocy często płakały, w dzień chciały się bawić. Maluchy trzeba było przebierać, obmyć, wyprać ciuszki. Dlatego zadzwoniłem do Tucholi. Rodzina z waszego miasta – znana z niesienia pomocy – wraz z innymi dobrymi ludźmi praktycznie od razu ruszyła do Opoczna [mowa rzecz jasna o **Mariuszu Wegnerze** z najbliższymi i znajomymi – red.]. Do zaopiekowania było ode mnie sporo osób: moja żona, trzy córki i pięcioro wnucząt. To było ogromne przeżycie, moja rodzina nie miała pojęcia, gdzie znajduje się Tuchola. Proszę sobie wyobrazić, że kompletnie obcy ludzie proszą matki z dziećmi, aby te wsiadły do samochodów i pojechały w głąb nieznanego kraju.

Czyli teraz ksiądz odwiedza w naszym mieście rodzinę?

RB: Najmłodsza córka zdecydowała się zostać w Tucholi na stałe. Po latach udało się tutaj przyjechać również jej mężowi. Mają pracę, wynajmują mieszkanie. Kolejne dwie córki wyjechały do Krakowa, z tym że ta średnia wybudowała pod Łuckiem dom. Akurat w roku, w którym wybuchła wojna, wraz z rodziną miała w nim zamieszkać. Zięć, póki może, pracuje więc w Ukrainie. To wszystko jest jednak bardzo niepewne, nigdy nie wiadomo, czy albo kiedy zakłady pracy zostaną zbombardowane. W Krakowie przebywa aktualnie też moja żona.

A ksiądz?

RB: Mieszkam w Łucku, do Tucholi udało mi się przyjechać na rodzinną uroczystość.

Czy na Wołyniu widać wojnę? Odczuwacie jej bezpośrednie skutki? To teren znajdujący się stosunkowo daleko od linii frontu.

RB: Niestety widać, a odległość nie ma tu większego znaczenia. Rakiety dolatują przecież nawet do Lwowa. Cały czas słychać syreny i alarmy bombowe. Dosłownie kilkanaście dni temu [14 października] zbombardowana została duża, popularna hurtownia spożywcza. W środku byli klienci oraz pracownicy. Wszystko płonęło. Później, kiedy nie było już karetek, przejechałem przez to miejsce. To był straszny widok, wszystko zniszczone, nie wiadomo czy widzisz keczup, czy krew. Zginęło 6 osób, a 13 było rannych.

Zakładam, że doskonale pamięta ksiądz 24 lutego 2022 roku, czyli pierwszy dzień wojny.

RB: W tamtym czasie pomagałem jako wolontariusz w jadłodajni dla osób biednych. Lubię gotować, więc przychodziłem wcześniej i przygotowywałem kuchnię dla kucharzy. Rozgrzewałem płyty, nastawiałem wodę, przynosiłem warzywa. Tego dnia szedłem do stołówki około 5 rano. Zadzwonił do mniej znajomy Ormianin, katolik mieszkający w okolicach Odessy. Bardzo słabo było go słychać, potem okazało się, że ukrywał się w podziemiach pomieszczeń poklasztornych, gdzie ściany są bardzo grube. Przez słuchawkę usłyszałem krzyki: „Wojna, bombardują nas, proszę księdza strzelają do nas". Nie widziałem co robić, byłem w rozpaczy. Nagle pocisk spadł na nasze lotnisko w Łucku, huk był niesamowity. Dzwoniłem do dzieci, ale wszyscy spali, nikt nie odebrał. Zadzwoniła za to ciotka, która w tamtym czasie przebywała w szpitalu. Poinformowała mnie, że wywożą wszystkich pacjentów, trwała ewakuacja.

Z jakim największym problemem mierzycie się teraz?

RB: Jak przed każdą zimą. Rosja chce zniszczyć energetykę, pozbawić ludzi wody, prądu i gazu. Chodzi o ciągłe zastraszanie i właśnie poprzez ten strach zmuszenie do kapitulacji. A strachu jest w ludziach coraz więcej...

Ukraina pozostaje w bardzo trudnym położeniu. Świat jest już „zmęczony" tematem wojny, a czas działa na korzyść agresora. Czy ludzie chcą jeszcze walczyć?

RB: W pełni rozumiem to zmęczenie z perspektywy Europy czy bliżej – samej Polski. Ludzie mają do tego prawo. Ale ja, będąc na miejscu, nie mam prawa, żeby być zmęczonym. Jeśli naród walczy, ja też muszę walczyć.

Nie uciekniemy od jeszcze jednego, niezwykle ważnego wątku. Relacje polsko-ukraińskie w ostatnim czasie bardzo się pogorszyły. Momentami narasta wzajemna niechęć. Ksiądz, mieszkając na Wołyniu, chyba najlepiej zdaje sobie sprawę, jak często kartą przetargową staje się nasza krwawa historia i mord Polaków pod koniec II wojny światowej.

RB: Mam wrażenie, że niestety takie problemy będą narastać. Komuś zależy na tym, aby podsycać emocje i skłócać nas ze sobą. Ktoś to finansuje. Ostatnie decyzje, które podjęto we Lwowie [Lwowska Rada Obwodowa ogłosiła, że 2027 rok będzie w mieście „Rokiem UPA" – red.] są dla mnie kompletnie niezrozumiałe. Dzieją się rzeczy niepojęte. Za tym ktoś musi stać. Jak można powiedzieć, że obejdziemy się bez Polaków? Spójrzmy chociażby na rolę lotniska w Rzeszowie. Kto odciąłby sobie prawą czy lewą rękę? Ludzie we Lwowie widzą przecież ten ciągły transport z Polski.

Rosyjskie wpływy widoczne są po obu stronach granicy?

RB: Wspominałem o tym już w trakcie innej rozmowy. Mianowicie, będąc jakieś półtora miesiąca temu we Lwowie, słyszałem tam non stop rosyjski język. Kiedyś takiego czegoś nie było. Wracając jeszcze do tragedii wołyńskiej, ale nie wchodząc w dłuższą dyskusję – uważam, że w swoim czasie za mało mówiło się o roli i winie dwóch wielkich agresorów, od których wszystko się zaczęło, czyli nazistowskich Niemiec i ZSRR.

Dyskutując o takich sprawach, przypominają mi się młodzieńcze lata. Był u nas klub, taki dom kultury, gdzie odbywały się między innymi dyskoteki. Często było tak, że gasły światła, muzyka, potem ktoś gwizdał i krzyczał: „Naszych biją". Wszyscy biegli i bili się do krwi. Koszule podarte. Awantura nie z tej ziemi. A na koniec zawsze to samo pytanie: „Kogo bili?" „Naszych!" „Czyli kogo? Kto bił?" „A ja nie wiem". Bo dla prowokatorów ważne było tylko jedno: żeby podsycać złość.

Rozmawiał Kamil Tajl

Reklama



eprasa.pl da00bbd812

Nauczyciel Roku wrócił do swojej szkoły! Spotkanie z wychowawczynią chwyta za serce

Nie żaden SMS-owy plebiscyt, a tytuł nadany przez ekspertów. To „tych” Nauczycieli Roku prosi się o komentarze, porady, zaprasza do roli ekspertów, gdy decyduje się o losie oświaty i wychowaniu młodzieży. Oni stawiani są jako wzory. Tym bardziej więc dumne z osiągnięcia swojego wychowanka może być teraz Liceum Ogólnokształcące w Tucholi. A personalnie wychowawczyni Ewa Grugel, która nie kryła wzruszenia, gdy Nauczyciel Roku – Tomasz Ordza odwiedził swój Nowodworek, spotkał się z gronem pedagogicznym i uczniami.

– Mnie trudno jest powstrzymać wzruszenie – mówi „Tygodnikowi” nauczycielka **Ewa Grugel.**

– Ja czuję się bardzo dobrze – o swoich emocjach opowiada **Tomasz Ordza**, który uczy biologii, chemii i edukacji zdrowotnej w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce niedaleko Poznania.

30 października Liceum Ogólnokształcące w Tucholi odwiedził Tomasz Ordza, Nauczyciel Roku. To najbardziej prestiżowy tytuł nadawany przez ekspertów w konkursie prowadzonym przez „Głos Nauczycielski” i Ministerstwo Edukacji Narodowej. Tomasz Ordza pochodzi z gminy Tuchola, choć przez wiele lat jego rodzina tutaj nie mieszkała. Później jednak wróciła. Całą edukację w szkole średniej odbył w popularnym Nowodworku. Jego powrót do szkoły po otrzymaniu tak wielkiego wyróżnienia był dużym wydarzeniem. Tomasza Ordzę w pokoju nauczycielskim przyjęli nauczyciele: ci, którzy dobrze pamiętają go sprzed 20 lat i ci aktualni, ciekawi takiej postaci. Ordza wpadł w objęcia byłej dyrektorki **Urszuli Piotrowskiej**, **Mirosławy Poturalskiej** czy **Katarzyny Stachowicz-Grabowskiej**. Jednak największe emocje towarzyszyły osobistemu spotkaniu Tomasza Ordzy z jego wychowawczynią Ewą Grugel, znaną tucholską nauczycielką geografii. Tomasz Ordza już podczas wcześniejszych rozmów z „Tygodnikiem Tucholskim” dał odczuć, że Ewa Grugel była jego mentorką, osobą, która go inspirowała.



Nauczyciel Roku ze swoją wychowawczynią z Liceum Ogólnokształcącego w Tucholi. Teraz to Ewa Grugel powiedziała do Tomasz Ordzy „mistrzu”.

Ważny powrót do korzeni

W piątek skorzystaliśmy z okazji. Rozmawialiśmy jednocześnie z dwojgiem: nauczycielką i uczniem. Choć to Ewa Grugel nazwała go tego dnia mistrzem.

– Tak, wzruszyłam się, Tomku, gdy zobaczyłam cię w pokoju nauczycielskim. Mieliśmy jakiś kontakt, ale ostatnio rzadszy – zaczęła Ewa Grugel.

– Informacja o tym, że zdobył on tytuł, była dla nas po prostu kosmiczna. To coś wspaniałego. Czytanie tak miłych słów o nauczycielach i szkole to także wielkie wzruszenie i powód do dumy – usłyszeliśmy dalej. Ewa Grugel podkreśliła, że już w przeszłości czuła, iż „Tomek ma wszystko w pakiecie”. Był bardzo dobrym uczniem, ze wzorowym zachowaniem. Takim, którego można pozazdrościć wszystkim nauczycielom, szkołom, a także rodzicom.

– Ja czuję się tutaj bardzo dobrze. Ucieszyłem się z zaproszenia. Cieszę się, że pan dyrektor [**Waldemar Ptak** – red.] chciał, abym tu przyjechał. Czuł, że jest to dla mnie bardzo ważne spotkanie, powrót do korzeni. Moich nauczycieli wspominam z wypiekami. I robię to z wielkim poczuciem, że nauczyciele mają wpływ na młodych ludzi. Młodzież czasami tego nie dostrzega lub nie chce dostrzegać, zwłaszcza na początku. Później to się zmienia. Warto powiedzieć im „dziękuję”, kiedy jest na to pora – usłyszeliśmy od Tomasza Ordzy. Przy okazji powtarzał, że polska szkoła potrzebuje wzmocnienia. Trzeba mówić o niej dobrze, a nie tylko wtedy, gdy nadchodzi kryzys.



Tomasz Ordza podczas spotkania w Nowodworku, z portretem patrona szkoły w tle – Bartłomiejem Nowodworskim.

Nowe możliwości współpracy – także dla Nowodworka

Wiemy już, że ostatnie tygodnie, które upłynęły od otrzymania nagrody, zaowocowały nowymi pomysłami na teraźniejszość i przyszłość.

W ubiegłym tygodniu Nauczyciel Roku uczestniczył w Ministerstwie Zdrowia w inauguracji kampanii „Jestem odWAŻNA, Jestem odWAŻNY”. Rozmawiał z szefową resortu, brał udział w panelu dyskusyjnym ze specjalistami.

– Wspólnie debatowaliśmy nad tym, że trzeba mieć odwagę, aby powiedzieć: „Mam kryzys”. To jeden z kroków, które podjąłem. Poruszam temat zdrowia psychicznego, empatii, poczucia bezpieczeństwa w szkole. Nie tylko uczniów, ale też nauczycieli. Wiele problemów dotyczy także dorosłych. Każdy może mieć chwilę słabości. I każdy ma mieć prawo otrzymać wsparcie – relacjonował Nauczyciel Roku.

Co ciekawe, otwierają się też nowe możliwości współpracy. Mamy tutaj na myśli tucholskie liceum. Szykują się warsztaty z fundacją „Trampki na giełdzie”. Szczegóły są jeszcze uzgadniane, a Tomasz Ordza pomaga w nawiązywaniu kontaktów.



Tomasz Ordza zachęcał uczniów, aby byli odważni, nie ukrywali swoich pomysłów, tylko zgłaszali je dalej.

Ilu jest takich Tomków?

Ewę Grugel spytaliśmy, czy w poszczególnych rocznikach jest dużo „takich Tomków Ordzów”.

– Myślę, że tak. Może są jeszcze nieodkryci i dopiero rozwijają swoje skrzydła. To może wydarzyć się na studiach. Trzeba jednak przyznać, że szkoła przeżywa kryzys i jest on odczuwalny. Nam, nauczycielom, jest coraz trudniej. Jednak jeśli nasze miejsca będą zajmować tacy ludzie z pasją jak Tomek, to można być optymistą – powiedziała „Tygodnikowi” wychowawczyni Nauczyciela Roku.

Wychodźcie poza szablony, bądźcie odważni

Tomasz Ordza w piątek 30 października spotkał się także z uczniami tucholskiego liceum. Oprócz grupy czwartoklasistów lwią część licealistów stanowili uczniowie pierwszych klas. Nie zabrakło przedstawicieli profilu ekomedycznego, co ucieszyło Ordzę. Pochwalił, że młodzież ma szansę uczyć się i rozwijać w takim kierunku już na etapie szkoły średniej. I choć wśród słuchaczy brakowało chętnych do zadawania pytań, ci sporo usłyszeli od nietuzinkowego gościa.

– Nie bójcie się być nauczycielami – namawiał tucholską młodzież. Choć nie wprost, na swoim przykładzie udowadniał, co może osiągnąć nauczyciel najpierw kształcony, a potem już uczący w niewielkiej miejscowości. I nie chodziło tu nawet o samą nagrodę Nauczyciela Roku, a wszystkie dokonania, prace i projekty, które prowadzi w szkole w Dąbrówce na Wielkopolsce. To dzięki takiej działalności – a nie nagrodzie – mógł w ubiegłym roku polecieć do siedziby NASA. To jego uczniowie mają szansę brać udział w kolejnych międzynarodowych projektach. Do tego gorąco zachęcał młodzież z LO.

– To nie musi być Erasmus, bo wyjazdów jest wiele więcej. Korzystajcie z nich tak dużo, jak się da. One dadzą wam siłę. Takie zaangażowanie pozytywnie nakręcać będzie nie tylko was, ale też waszych nauczycieli. [...] Generalnie zachęcam Was do odważnych wyborów. Zgłaszajcie swoje inicjatywy, wychodźcie poza szablony, bądźcie odważni – namawiał słuchaczy z Nowodworka Tomasz Ordza. Nauczycieli namawiał też do jak największej liczby edukacyjnych wypadów w teren, nawet do najbliższej okolicy.

Tekst i fot. Piotr Paterski

eprasa.pl da00bbd812

Kolejny inwestor chce wybudować biogazownię w Żalnie

Po sąsiedzku gazociąg, niedaleko znana restauracja

Urząd Gminy w Kęsowie wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji środowiskowej dla planowanej biogazowni. Z wnioskiem wystąpiła spółka PGB Inwestycje. Instalacja miałaby powstać na wyjeździe z Żalna w kierunku Tucholi. To kolejna firma zainteresowana budową tego rodzaju obiektu w miejscowości. O sprawie rozmawiamy z wójtem Radosławem Januszewskim.

Przypomnijmy, że pod koniec maja br. do Urzędu Gminy w Kęsowie wpłynął wniosek spółki Orlen Biometan o wydanie decyzji dot. środowiskowych uwarunkowań dla przedsięwzięcia polegającego na budowie biogazowni z modułem biometanowni i infrastrukturą towarzyszącą w Żalnie. Instalacja miałaby powstać na prywatnej działce nr 497 położonej za jeziorem. Zajęłaby około 5 ha, a jej moc miałaby wynosić około 4 MW.

Pismo, a w nim szereg obaw

Część mieszkańców zgłosiła szereg obaw związanych z tą inwestycją w piśmie skierowanym do urzędu gminy, a następnie podczas dwóch spotkań z przedstawicielami inwestora. Dotyczyły one m.in. lokalizacji oraz potencjalnych uciążliwości związanych z funkcjonowaniem obiektu. Aktywny sprzeciw wobec tej inwestycji wyraża Stowarzyszenie Nasze Żalno, które powstało w odpowiedzi na plany budowy biogazowni w miejscowości.

O jakie działki chodzi?

Podczas wrześniowego spotkania mieszkańców z radnymi, poświęconego właśnie planowanej biogazowni, usłyszeli oni, że zainteresowanie ulokowaniem podobnego obiektu w Żalnie wykazuje również inna duża spółka – PGB Inwestycje. Kilka tygodni później, 27 października, Urząd Gminy w Kęsowie poinformował na swoim profilu facebookowym, że wpłynął wniosek tej spółki o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. „Budowa biogazowni z instalacją do uszlachetniania biogazu do jakości biometanu oraz możliwością produkcji energii elektrycznej". W związku z wnioskiem wszczęto postępowanie administracyjne. Jak ustaliliśmy, chodzi o działki nr 193, 196 i 200 w obrębie Żalna, położone na wyjeździe z miejscowości, po tej samej stronie co restauracja „Grasz w Zielone? ". W ich sąsiedztwie przebiega nowo powstający gazociąg Chojnice – Dworzysko.

Poproszony o informacje dotyczące nowego przedsięwzięcia wójt Radosław Januszewski zapowiedział, że chciałby szerzej odnieść się do sprawy. Poprosił o przesłanie pytań drogą mailową, na co przystaliśmy.

„Tygodnik Tucholski": Jakie parametry instalacji, w tym jej planowaną moc i wydajność, a także rodzaje oraz ilości przewidzianych substratów, inwestor – PGB Inwestycje Sp. z o.o. – określił w Karcie Informacyjnej Przedsięwzięcia?

Wójt Radosław Januszewski: Mowa o budowie biogazowni z instalacją do uszlachetniania biogazu do jakości biometanu o mocy do 2 MW, o wydajności produkcji biometanu do 500 m³/h. Jest to równoznaczne z produkcją biogazu do 1000 m³/h z możliwością produkcji energii elektrycznej w układzie kogeneracyjnym do 1 MW, o wydajności produkcji biogazu do 500 m³/h. Maksymalna łączna produkcja biogazu nie przekroczy 1500 m³/h.

Dozowanymi substratami do produkcji biogazu będą produkty wynikające z definicji biogazu rolniczego zgodnie z art. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii oraz zgodne z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 12 października 2023 r. w sprawie szczegółowej listy substratów możliwych do wykorzystania w biogazowni rolniczej. Sumaryczna ich ilość nie przekroczy maksymalnej, tj. 120 000 Mg/rok.

Dlaczego pod wskazanym postem na profilu gminy wyłączono możliwość dodawania komentarzy?

Możliwość komentowania jest wyłączana w niektórych postach ze względu na wyłączny informacyjny charakter publikacji, a celem w tym przypadku było powiadomienie mieszkańców o złożeniu wniosku przez inwestora. Taką możliwość przewiduje pkt 4. Regulaminu korzystania z fanpage Gminy Kęsowo odnoszący się m.in. do postów informacyjnych i urzędowych.

O postępowaniu dotyczącym planowanej biogazowni w Żalnie, której inwestorem jest z kolei spółka Orlen Biometan, samorząd nie informował wcześniej za pośrednictwem swojego profilu na Facebooku. Czy obecny sposób komunikowania o tego rodzaju przedsięwzięciach oznacza zmianę dotychczasowej polityki informacyjnej gminy? Czy ma ona związek z krytycznymi głosami mieszkańców dotyczącymi planowanej inwestycji Orlenu?

Oznacza formę dodatkowej polityki informacyjnej gminy. Podstawowym źródłem informacji o toczących się postępowaniach administracyjnych jest BiP Gminy Kęsowo.

W swoich dotychczasowych wypowiedziach nie ukrywał pan, że jest zwolennikiem inwestycji w postaci biogazowni. Proszę o rozwinięcie tego stanowiska. Jakie korzyści dla gminy i jej mieszkańców dostrzega pan w realizacji takich przedsięwzięć?

Posiadając odpowiedni poziom wiedzy o wytwarzaniu biometanu w Polsce, moim zdaniem jest on jedynym paliwem przyszłości, które może zapewnić Rzeczpospolitej niezależność energetyczną na przyszłe dziesięciolecia, a naszej gminie spore korzyści. Jestem raczej realistą w tej dziedzinie. Przeciwstawiam się dezinformacji szerzonej wokół tych inwestycji, również tej z wykorzystywaniem sztucznej inteligencji. Biogazownie to jedyne źródła OZE, które mogą się rozwijać w naszej gminie i kooperować z mieszkańcami, zapewniając im korzyści. Elektrownie wiatrowe wyklucza w realizacji, w południowej części gminy Kęsowo, Krajeński Park Krajobrazowy i opiniujące te przedsięwzięcia organy instytucji na poziomie wojewódzkim. W północnej części samorządu, gdzie nie ma tej ochrony, na przeszkodzie takich przedsięwzięć stoją wysokie klasy gleb, obszary zurbanizowane i inne ograniczenia środowiskowe. Farmy fotowoltaiczne dużych mocy doszły w naszej gminie do poziomu decyzji środowiskowych i warunków zabudowy, ale ze względu na uwarunkowania energetyczne, prawne i ekonomiczne na pewno nie doczekają się w najbliższych latach realizacji. W skrócie nie ma ich gdzie na tym terenie podłączyć. Mogłyby kiedyś być wykorzystane np. do produkcji wodoru, ale technologie jego wytwarzania są póki co za drogie i od 15 lat o tym gazie mówi się wyłącznie na salach wykładowych uczelni wyższych, natomiast niewiele robi w tym kierunku.

Według szacunków PGB Inwestycje Sp. z o.o. instalacja, której koszt budowy wyniesie około 100 mln zł, ma generować od 1,5 do 2 mln zł podatku rocznie. Firma deklaruje również możliwość współfinansowania modernizacji i remontów lokalnych dróg.

Biogazownia ma zawierać długoterminowe umowy na dostawy substratów, m. in. kiszonki z kukurydzy. Inwestor podaje, że jej średnia cena w 2025 roku wynosiła około 170 zł za tonę. Rolnicy mają również zyskać możliwość odbioru masy pofermentacyjnej, którą można wykorzystywać jako nawóz zamiast nawozów sztucznych i naturalnych. Według wyliczeń firmy pozwoliłoby to zaoszczędzić około 200 tys. zł rocznie na każde 1000 ha gruntów przy instalacji o mocy 1 MW.

Przedsiębiorcy z regionu mają mieć możliwość świadczenia usług transportowych, agrotechnicznych i budowlanych. PGB szacuje, że przy instalacji o mocy 1 MW wydatki na zakup substratów i usługi lokalnych firm wynoszą około 4 mln zł rocznie. Na tej podstawie inwestor wskazuje, że analogiczny projekt w Witkowie generuje około 12 mln zł rocznych przychodów dla lokalnych przedsiębiorców. Do obsługi biogazowni ma być zatrudnionych od 6 do 10 operatorów, rekrutowanych na lokalnym rynku pracy.

Firma deklaruje coroczną darowiznę na rzecz sołectwa, na terenie którego będzie działać instalacja. Jej wysokość ma wynosić 1 zł za każdą wyprodukowaną megawatogodzinę energii, co – według szacunków inwestora – przełoży się na około 30 tys. zł rocznie. PGB zapowiada także wsparcie lokalnych wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych, sportowych i innych inicjatyw społecznych.

Czy obie planowane biogazownie w Żalnie będą oceniane pod kątem skumulowanego oddziaływania na środowisko?

Na dzisiaj nie wiemy, czy powstaną dwie biogazownie planowane na terenie Żalna będące w procesie postępowania administracyjnego i nie możemy rozstrzygać szczegółów dalszego toku postępowań na ich początku. Do jednej rury gazowej na odcinku Chojnice – Dworzysko wstępne warunki podłączeniowe dostały też inne tego typu instalacje, również poza gminą Kęsowo, a chłonność jest powszechnie znana – ogłoszona na stronie PSG około 800 m³ na godzinę. Z tych danych wynika, że na pewno wszystkie planowane przedsięwzięcia tego typu nie zdołają się podłączyć, chociaż dostały warunki przyłączeniowe. Tak naprawdę na dzisiaj biometan, który miałby zasilić rurę PSG (Chojnice – Dworzysko) może pochodzić z instalacji wytwórczej biometanu o mocy maksymalnie około 3 MW. To, że coś jest planowane, nie daje gwarancji, że powstanie.

Czy poprze pan realizację inwestycji również wtedy, gdy mieszkańcy wyrażą wobec niej zdecydowany sprzeciw?

Wielokrotnie słyszeliśmy, że niektórzy mieszkańcy są przeciwni nie takim instalacjom, a lokalizacji na działce 497 za jeziorem w Żalnie. Nie chciałbym, aby te sprawy dzieliły moich mieszkańców i proszę też pewne organizacje o rozwagę i powstrzymanie się od niepotrzebnych nikomu emocji. Liczę na to, że spółka Orlen Biometan, która „chce być dobrym sąsiadem" znajdzie rozwiązanie satysfakcjonujące zarówno zwolenników, jak i przeciwników „spornej" lokalizacji. Nie widzę argumentów do protestów przeciwko inwestycji w lokalizacji zgłoszonej przez PGB. Wójt przy pomocy urzędu gminy działa wyłącznie w granicach i na podstawie prawa, w tym w oparciu o Kodeks postępowania administracyjnego. Postępowanie administracyjne wszczyna się na żądanie strony lub z urzędu w przypadkach przewidzianych prawem. Oznacza to, że jeżeli mieszkaniec lub inny podmiot składa żądanie wszczęcia postępowania w indywidualnej sprawie administracyjnej, urząd gminy powinien je rozpatrzyć, o ile sprawa należy do jego właściwości. Urząd gminy, działając jako aparat pomocniczy wójta, ma obowiązek przyjmować pisma i podania obywateli oraz zapewnić ich prawidłowy obieg i rozpatrzenie. Jeżeli składany wniosek dotyczy indywidualnej sprawy administracyjnej należącej do właściwości wójta, organ ma obowiązek podjąć czynności przewidziane przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego. Nie może dowolnie odmówić zajęcia się sprawą. Ewentualna odmowa wszczęcia postępowania musi mieć podstawę prawną i odpowiednią formę procesową.

Cały proces zaplanowania takiej instalacji jest żmudny i długotrwały. Dlatego też w tej kadencji samorządowej nie uda się wydać ostatecznych decyzji, pozwoleń na budowę itp. Czy nowe władze samorządowe w gminach będą miały odwagę i determinację to kontynuować? Czas pokaże. Transformacja energetyczna Polski jest w dużej mierze oparta na samorządach, często podaje się ich rolę w tym procesie. Potrzebujemy jeszcze więcej wsparcia merytorycznego i edukacji naszego społeczeństwa, aby było w stanie to wszystko co jest planowane, zrozumieć.

Agata Wiśniewska

Jeszcze o substratach

Z fragmentów KIP-u, udostępnionych nam przez wójta, można dowiedzieć się, że spółka PGB Inwestycje na obecnym etapie nie jest w stanie precyzyjnie określić, jakie substraty i w jakich proporcjach będą wykorzystywane w instalacji. Jak wyjaśnia, będzie to zależało m.in. od ich dostępności, kosztów pozyskania i wydajności w produkcji biogazu.
Inwestor wymienił jednak szeroki katalog możliwych surowców. Oprócz roślin energetycznych i paszowych oraz odchodów zwierzęcych, takich jak gnojowica i obornik, znalazły się w nim m.in.: odpady z przemysłu rolno-spożywczego, uboczne produkty pochodzenia zwierzęcego (UPPZ), wytłoki, wysłodki, wywary, osady, a także pozostałości warzyw, owoców i wyrobów piekarniczych. Wykorzystane mogą być również przeterminowane produkty nienadające się do spożycia oraz tłuszcze i mieszaniny olejów.

Reklama



eprasa.pl da00bbd812

Namówiliśmy Błażeja Słomińskiego z Cekcyna na długą opowieść!

MOTOCYKLEM PRZEZ

Bywają takie podróże, które zapamiętamy na całe życie. To wyprawy, które zaskakują, otwierają oczy, zmieniają też podejście do wielu spraw gdzieś zasłyszanych. Bezpośrednie zetknięcie się z nimi zmienia spojrzenie. Wyprawa za ocean dla mieszkańca Cekcyna, sportowca, nauczyciela i człowieka otwartego na świat stała się filmem drogi. Motocyklem przemierzył w kilkanaście dni kawał Stanów. Przyjrzał się blaskom i cieniom USA.

Przepuścić taką okazję byłoby fatalnym błędem. Tak też od razu stwierdził **Błażej Słomiński** – nauczyciel Tucholskiego Centrum Edukacji Zawodowej w Tucholi i sportowiec zrzeszony w Cisie Cekcyn, który stanął przed szansą wyjazdu za ocean i przemierzenia potężnych przestrzeni motocyklem. Wyprawa na ów dzień, w którym się o niej dowiedział, nierealna, wręcz szalona, ale kusząca. Zaplanowana na sierpień, zrealizowana w ciągu kilkunastu dni, stała się przeżyciem piękna przyrody, ludzkiej natury, cywilizacji, także stycznością z luksusem i skrajnymi obrazami kondycji czlowieka w jednym z najbardziej rozwiniętych państw świata.

– Pojechałem do USA w celach turystycznych na zaproszenie rodziny z Borów Tucholskich – zaczyna swoją opowieść Cekcynianin. – Zawsze patrzyłem jakoś za horyzont, chciałem poznać to, co dalekie. Propozycja była konkretna i gdybym się wahał zbyt długo, może bym nie doświadczył tego, co dała mi ta podróż, bo być może nie zdecydowałbym się na wyjazd.

Towarzyszem drogi Błażeja stał się, poza oczywiście ludźmi, motocykl turystyczny. Wynajęty na dwanaście dni, wiernie wiózł bohatera tej opowieści przez ten czas, a trasa liczyła około 2500 mil. Błażej Słomiński zrobił potężną pętlę. Zaczął od Kalifornii i do niej wrócił, a przemierzył jeszcze Arizonę, Utah i Nevadę. W podróż lotniczą z Warszawy do San Francisco Borowiak zabrał jedynie marynarski worek i minimalny bagaż. Wcześniej rozeznał się, że większość ubrań i niezbędnych w podróży przedmiotów może kupić w Stanach. Młody organizm nie odczuł jakoś uciążliwie jet lagu, a należy wiedzieć, że różnica czasu między wymienionymi wyżej miastami to dziewięć godzin.

Drogi po horyzont się nie kończyły

Żeby pojąć, jak wielkimi przestrzeniami się tereny, które przejechał Błażej Słomiński, trzeba zupełnie zmienić proporcje postrzegania odległości w naszych warunkach. Szosy ciągnące się w nieskończoność długą prostą dają obraz wręcz nieziemski, a takimi arteriami poruszała się grupa motocykli. Niezwykły klimat półpustyń i pustyń choćby w Arizonie sprawiają, że człowiek czuje się w zupełnie innym świecie i nie da się tego opisać, bo to trzeba samemu przeżyć i zobaczyć. Kto zna film Olivera Stone'a „U Turn" (polski tytuł „Droga przez piekło"), będzie wiedział, o czym mowa.

Błażej jechał słynną Route 66 na początkowym etapie wyprawy. Miasta przy takich szlakach są do siebie łudząco podobne. Budynki przy ulicy, stacja benzynowa koniecznie i życie mieszkańców skupione na jednym barze, do którego wszyscy chodzą. No i oczywiście auto szeryfa – limuzyna jak z amerykańskich produkcji filmowych – znów to trzeba podkreślić.

Jednodolarówki na ścianach, Biblia w szafce i osiołki na ulicach

W barach panuje klimat luzu i relaksu. Ludzie, jak podkreśla podróżnik z Borów, są tam życzliwi, łatwo nawiązują kontakt, a jeśli słychać muzykę (oczywiście country, czasem też blues rock), miejscowym nogi rwą się do tańca.

– Taka otwartość i brak jakiegoś hamowania się przed obcymi, oczywiście wszystko w ramach norm uznanych za kulturalne, życzliwość i uśmiech są wręcz z jednej strony onieśmielające, z drugiej aż podejrzliwe – mówi rozmówca. – Owszem, można być wyluzowanym, ale w USA jest to wręcz dla nas nienaturalne, gdy widzimy autentyczność tamtejszych ludzi.

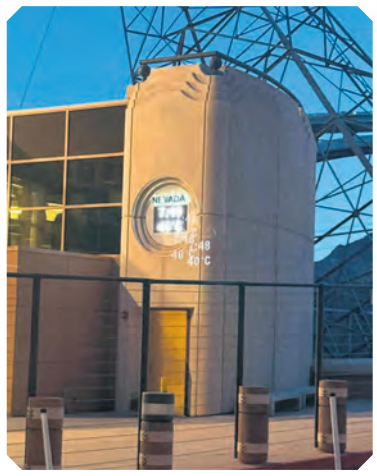
Jeden bar szczególnie utkwił w pamięci podróżnikowi z Cekcyna. Było to miejsce, w którym tradycją było wyklejanie całych ścian baru banknotami o wartości jednego dolara. Na tych powierzchniach była fortuna, gdyby zliczyć wszystkie te nietypowe pamiątki.

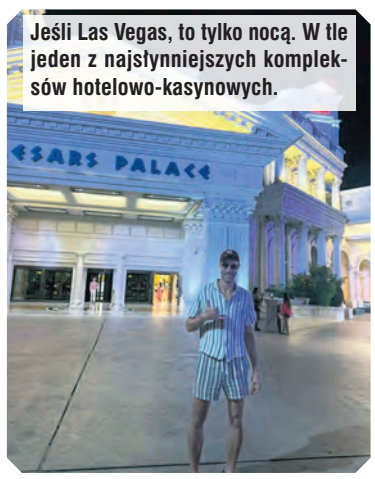
Motocyklowi wędrowcy spali w motelach zbudowanych w typowo amerykański sposób – z wejściami do oddzielnych pokojów z zewnątrz, z drewnianego podestu. Nie były to drogie miejsca noclegowe, a ciekawostką w niektórych z nich była tradycja sprzed wielu lat – Biblia w szafce w każdym pokoju.

Fenomenem dla turystów są miasta – duchy obecne po okresie gorączki złota. Czas się tam zatrzymał i mijanie takich miejsc to niesamowita podróż, ale ta dodana, inna niż na motocyklu, bo w czasie. Jednym z takich miast jest Oatman – miasteczko w Arizonie przy Route 66. Specyfikę tego miejsca stanowią żywe osły będące na wolności i swobodnie poruszające się ulicami. Są to potomkowie zwierząt, które pracowały tu jeszcze w czasach Dzikiego Zachodu. Sama architektura miasteczka jest wyjęta żywcem z czasów, gdy przeżywała świetność. Drewniane budynki jak w klasycznym westernie pozwalają wyczuć klimat tamtego wieku. Jest on tym bardziej wyczuwalny, gdy ob-



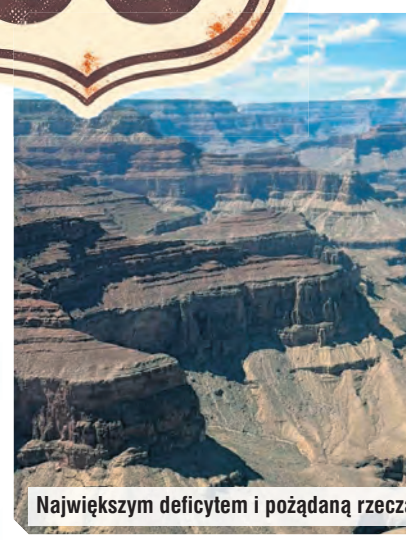
Gigantyczna sekwoja określona jako narodowe drzewko bożonarodzeniowe.


Zapora Hoovera na granicy Arizony i Nevady. Termometr wskazuje upał.


Jeśli Las Vegas, to tylko nocą. W tle jeden z najsłynniejszych kompleksów hotelowo-kasynowych.



Słynna


Największym deficytem i pożądaną rzecz


Las Vegas mieni się tysiącem kolorów. Może to dodawać energii albo przytłaczać.



Długa jazda w upale bywa męcząca. Każdy bar to okazja do poznania czegoś nowego i odpoczynku.


Napis przy Route 66 głosi, że Błażej Słomiń

eprasa.pl da00bbd812

CZTERY STANY USA



Route 66 i jeden z barów przy tej drodze.



ą jest na takich terenach woda.

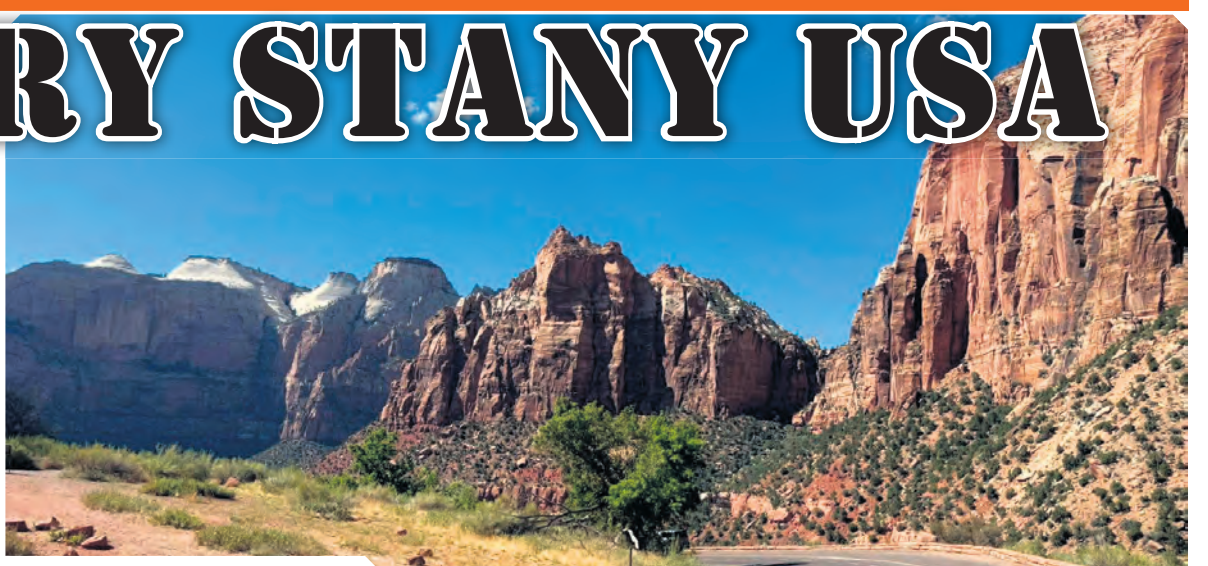


ski właśnie przeżył 191 zakrętów.

serwuje się inscenizowane pojedynki rewolwerowców czy inne scenki z życia miasta w XIX wieku.

Pustynny krajobraz ożył tysiącem kolorów

Krajobrazy Wielkiego Kanionu oszałamiają. Natura tworzy cuda i ta forma rzeźby terenu robi wrażenie. Aż nie chce się oddalać od takiego miejsca, choć w tym przypadku im się jest dalej, tym widzi się więcej i widok jest tym bardziej



W takich pejzażach można poczuć się elementem przyrody – tym najmniej trwałym.





Ekskluzywny hotel i kasyno The Palazzo w Las Vegas – największy obiekt w mieście.



Główne Centrum Informacji Turystycznej Parku Narodowego Wielkiego Kanionu.

fascynujący. Jak potężną moc dającą życie ma woda, można było się przekonać podczas jednego dnia podróży w okolicach Wielkiego Kanionu.

– Dotarliśmy w miejsce, gdzie według miejscowych nie padał deszcz od czternastu miesięcy – opowiada Cekcynianin. – Mieliśmy niesamowite szczęście, bo tego dnia lunął deszcz i otoczenie zmieniło swoje oblicze, jakby żyło własnym życiem. To niezwykle fascynujące, jak w krótkim czasie teren nabiera zieloności, otwiera się jakby na wszystko, nabrzmiewa żywotnością, żyje własnym życiem. Można wręcz wyczuć puls, tętno tych zmian dzięki życiodajnej wodzie. Na terenach półpustynnych mniej jest fauny, choć raz wyskoczyły nam na drogę jelenie, ale to w innym miejscu. Upał robi swoje, więc większych zwierząt na takich terenach nie ma, a przynajmniej nie są widoczne.

Błażej wspomina, że nieco więcej chłodu było w Kalifornii, bliżej oceanu. W środku lądu w większości piekło słońce. Ze świata roślin największe wrażenie robiły monumentalne, wręcz monstrualne sekwoje.

Jaśniejsze i mroczniejsze strony ludzi

Otwartość i życzliwość Amerykanów to ich wizytówka – nie sposób uniknąć wręcz namacalnej przyjaźni deklarowanej szybko i bez większego rozeznania. Mieszkańcy bardzo zainteresowali się tym, że mają do czynienia z Polakiem. W barach bardzo łatwo jest w pierwszych minutach zatańczyć nawet z Indianką. Muzyka wyznacza tam charakter spotkań – bez niej się nic nie dzieje. Pary w kowbojskich kapeluszach i kowbojkach tworzą nastrój typowo amerykański.

Błażej miał też kontakt z Indianami, którzy, jak przyznał, odbiegają dziś mocno od stereotypów znanych z opowieści. Społeczeństwo rdzennej ludności jest zróżnicowane. Są Indianie, którzy wyglądają jak Amerykanie, mieszkają na zadbanych osiedlach i w domach z podjazdami, a rezerwaty nie stanowią zamkniętych terenów, gdzie żyją odizolowani ludzie. Owszem, bywają też tacy, którzy bardziej utożsamiają się z własną przeszłością, z czasami, zanim nadszedł biały człowiek.

– Mimo wszechobecnej życzliwości jakoś nie czułem się zupełnie swobodnie w takich klimatach. Może wynikało to z tego, że dla mnie to coś zupełnie nowego, egzotycznego – przyznaje Błażej. – Poznałem też, szczególnie w dużych miastach, mroczną stronę życia. Mam na myśli ludzi odsuniętych na margines społeczny – uzależnionych, pozostawionych, miałem wrażenie, samym sobie. Poważnym problemem jest w miastach bezdomność.

Las Vegas martwe za dnia

Światowa stolica hazardu to istna zapaść dla elektrowni, mówiąc żartobliwie. Tak potężna i wszechobecna feeria świateł i wszelkich iluminacji sprawia, że czujemy się jak w jakimś szalonym kołowrocie. Główne kasyna to wielki ruch i widok ludzi żyjących tym światem. Gdy ma się należyty dystans, można podejść od tego nieco ironicznie, krytycznie – wszystko to wygląda jak wielki odpust, jarmark, kicz – aż trudno zatrzymać wzrok na czymś dłużej. Nie zazna tam spokoju ktoś kochający ciszę i nastrojowy klimat.

Życie w Vegas tętni po zmroku, nocą i w weekendy. Za dnia panuje tu upał i geograficznie miasto też jest odizolowane od reszty świata terenami pustynnymi, nieprzyjaznymi człowiekowi, górzystymi.

Inne miasta też mają swój urok, ale świat luksusu jest tu nad wyraz widoczny i oczywiście nie dla każdego dostępny. Błażej Słomiński zwrócił uwagę, że w oczy rzucają się ślady wielkiego pożaru, który strawił okolice Los Angeles i Hollywood na początku 2025 roku. Ale są też miejsca, w których luksus bije po oczach. Rodeo Drive w Los Angeles to jedna z najdroższych ulic w USA. Znajdują się tam butiki największych, prestiżowych marek świata i nie wejdzie tam nikt, kto wcześniej nie umówił się na wizytę. Wszędzie stoją ochroniarze. To świat zamknięty dla przeciętnego Smitha – Kowalskiego ze Stanów. Posiadłości bogatych ludzi, w tym wielu gwiazd, położone na wzgórzach, robią wrażenie. Można nazwać to światem luksusu, próżności, kontrastów. Malibu, Santa Barbara, Santa Monica – tych miast nie można nie pamiętać.



Skrzynki pocztowe na pustkowiu – jak przed wiekiem.

Pierwsza taka podróż. Czy ostatnia?

– Jestem ogromnie wdzięczny moim przyjaciołom, że dzięki nim mogłem zwiedzić cztery stany w tak atrakcyjnej formie, na motocyklu – kończy swoją opowieść Błażej Słomiński. – Każda minuta i każdy przemierzany kilometr uczyły mnie spojrzenia na coś odmiennego, ale fascynującego. Mam wrażenie, że można spełniać marzenia, planować, motywować się do zebrania wszelkich środków, które przybliżą cel. Żadne słowa, żadne opisy nie wyrażą zachwytów nad tym, co nowe, ale także nie zawsze wesołych myśli. Opisy to tylko namiastka czegoś głębokiego, pięknego i wartościowego. Podróże kształcą – to nie slogan, tylko czysta prawda. Nigdy nie jest za późno, by odkrywać świat i umieć go w jakiś sposób przyswoić, powiem śmielej – pokochać.

Jarosław Kania,
fot. zbiory prywatne
Błażeja Słomińskiego

eprasa.pl da00bbd812

Jubileusze małżeńskie w gminie Cekcyn – część 2

Nawet 65 lat razem! To najbardziej doświadczone małżeństwa

Za nami uroczystość jubileuszy małżeńskich, podczas której oprócz wręczenia medali prezydenckich były gratulacje dla najbardziej doświadczonych par. A mamy wśród nich nawet małżeństwo z Cekcyna, które obchodzi Żelazne Gody.

Uroczystość o wyjątkowej skali miała miejsce w gminie Cekcyn. Spotkali się na niej mieszkańcy najbliższej okolicy – pary, które obchodzą małżeńskie jubileusze. Do tych, którym stuknęły pięćdziesiątki, tradycyjnie powędrowały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie Prezydenta RP. Szczegółowo przedstawiliśmy je w „Tygodniku" sprzed dwóch tygodni.

Gmina pamiętała także o jeszcze bardziej doświadczonych i zaprosiła do wspólnego udziału w uroczystości. Listy gratulacyjne i upominki oraz pełne serdeczności i troski o zdrowie życzenia parom przekazali wójt gminy **Jacek Brygman** i **Anna Kosz**, zastępca naczelnika Urzędu Stanu Cywilnego. Na finał zaśpiewali Cisowanie. Do relacji dołączamy listę par, od 55. rocznicy małżeństwa, po – uwaga (!) – nawet 65-lecie ślubu. Z Żelaznych Godów dumni mogą być **Maria** i **Jan Szulcowie** z Cekcyna.

(pp), fot. Arkadiusz Lorbiecki



Maria i Jan Szulcowie z Cekcyna mogą być dumni z Żelaznych Godów, czyli 65-lecia małżeństwa.


Barbara i Stanisław Wojnerowiczowie


Bernadeta i Eugeniusz Szeflerowie


Krystyna i Ryszard Rudnikowie


Anna i Zygmunt Zalewscy


Teresa i Andrzej Kaminscy


Anna i Jan Ragusowie


Krystyna i Mieczysław Spichalscy


Barbara i Alojzy Skrzypińscy


Agata i Zygmunt Gwizdałowie

55-lecie małżeństwa – Szmaragdowe Gody
- Agata i Zygmunt Gwizdałowie
- Teresa i Andrzej Kaminscy
- Teresa i Jacek Leszczyńscy
- Irena i Jan Maniowscy
- Anna i Jan Ragusowie
- Barbara i Alojzy Skrzypińscy
- Krystyna i Mieczysław Spichalscy
- Bernadeta i Eugeniusz Szeflerowie
- Barbara i Stanisław Wojnerowiczowie

60-lecie małżeństwa – Diamentowe Gody
- Helena i Zygmunt Kołodziejscy
- Krystyna i Ryszard Rudnikowie
- Anna i Zygmunt Zalewscy

65-lecie małżeństwa – Żelazne Gody
- Maria i Jan Szulcowie z Cekcyna


Irena i Jan Maniowscy


Teresa i Jacek Leszczyńscy


Helena i Zygmunt Kołodziejscy

eprasa.pl da00bbd812

horoskop

przygotowała **Wiedźma Agata**

Baran
Na wszystkie ważne tematy będziesz miał swoje poglądy. Jednak nie zawsze będą one pozostawały w zgodzie ze spojrzeniem innych. Nie upieraj się wyłącznie przy swoich racjach. Czasami warto posłuchać innych i dostrzec ciekawe spojrzenia na problem. Nie musisz ulegać poglądom otoczenia, ale warto posłuchać innych racji.

Byk
Zainteresujesz się poglądami ludzi, które wywołają trzęsienie ziemi w Twoim środowisku. Nie buntuj się z założenia, inne spojrzenie wiele wniesie do Twojego życia. Warto posłuchać mądrzejszych od siebie. Niebawem poznane prawdy naprawdę Ci się przydadzą. Nie odrzucaj tego.

Bliźnięta
Twoje poglądy natrafią na sprzeciw. Nie upieraj się zbyt długo. To, że ktoś Cię odrzuci, nie oznacza, że nie spotkasz kogoś, kto Cię zrozumie. Szukaj ludzi, którzy myślą podobnie. Dzięki wzajemnemu zrozumieniu naprawdę wiele osiągniecie.

Rak
Będziesz miał wiele ciekawych pomysłów, ale Twoje otoczenie zaskoczy Cię i też wykaże niesamowitą pomysłowość. Nie upieraj się, że tylko Ty masz rację. Posłuchaj mądrych podpowiedzi i walcz o swoje poglądy z pełnym przekonaniem.

Lew
Nie staraj się okazać swoich względów poprzez prezenty materialne. Nie zapominaj o magii słów, wadze serdecznych gestów i nieszablonowych zachowań. Stać Cię naprawdę na wiele. Na pewno zwrócisz uwagę na siebie, ale zrób to spokojnie, bez fajerwerków.

Panna
Będzie Ci zależało na pozytywnym rozwiązaniu pewnej sprawy. Obmyślisz plan na określone działania. Twoje rozwiązania okażą się bardzo celne. Bez zbędnych słów rozwiążesz problem. Twoje milczenie okaże się bardzo przydatne dla wszystkich zainteresowanych osób.

Waga
Możesz zostać poproszony o rozwiązanie pewnej zagadki (być może rodzinnej), która okaże się bardzo intrygująca. Każdy odkryty szczegół będzie dla Ciebie bardzo atrakcyjny, ale zachowaj tajemnicę. Publiczne rozpowiadanie wszystkiego może się okazać bardzo krępujące dla wielu osób.

Skorpion
Staniesz wobec wyboru i od Twojej decyzji zależy, co się dalej wydarzy. Bądź ostrożny i kieruj się dobrem zainteresowanych stron. Wszedłeś w świat cudzych tajemnic i możesz narobić wiele szkód. To nie jest Twój świat. Zachowaj szacunek dla czyichś tajemnic. Nie wtrącaj się w życie innych.

Strzelec
Masz swój plan i widoki na jego realizację. Choć ostrożność jest wskazana, to jednak sam wszystkiemu nie podołasz. Potrzebujesz kogoś zaufanego, kto sam będzie chciał Ci pomóc. Przyjmij wsparcie, to znacznie uprości Twoje działania. Nie martw się o nielojalność. W gruncie rzeczy to nie jest skomplikowana sprawa.

Koziorożec
Pewna sprawa Cię zaskoczy i może wywołać kłopoty. Działaj z rozmysłem. Wszystko sprawdź i zaplanuj. Przy okazji odkryjesz, komu nadepnąłeś na nogę i kto nie życzy Ci najlepiej. Na szczęście opracujesz dobry plan i nie skrzywdzisz nikogo.

Wodnik
Staniesz przed wyborem: z jednej strony udzielenie bezpłatnej pomocy, a z drugiej dodatkowa praca zarobkowa. Będziesz się długo wahał, ale powiesz sobie, że pieniądze to nie wszystko. Postawisz na udzielenie pomocy, choć nie wiesz jeszcze, że niebawem sam będziesz jej potrzebował.

Ryby
Spadnie na Ciebie konieczność podjęcia ważnej decyzji. Nie walcz sam, poproś partnera o pomoc. Jego wsparcie skończy się na daniu Ci rady, a całe działanie spadnie na Ciebie. Nie martw się, udział partnera wystarczy, aby wskazać Ci najlepsze rozwiązania.

kółko fortuny nr 44

W naszym kółku fortuny wystarczy odgadnąć podane hasło (ujawnione litery nie powtarzają się w haśle) i zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.30** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora. Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią. Rozwiązań pasujących do łamigłówki może być kilka. W takim przypadku trzeba liczyć na szczęście i trafić w hasło, które wymyśliliśmy w redakcji.

kółko **fortuny**
Kategoria:
tytuł

			I	E	
			I		
	I	E			E

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Kółko fortuny". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".



Rozwiązanie kółka nr 43 „Kocham Cię Polsko" (program telewizyjny).

nagrodę wygrywa:

Barbara Nahorska z Małej Kloni
– zestaw książek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski"

Nagroda do odebrania w redakcji.

krzyżówka nr 44

przygotowała **Bożena Olszewska**

1	11	2		3	4	4	■	5	■	6		7	12	8
	■		■	25	■	9			17		■		■	15
10	19						■	28	■	11				
	■		■		■	12	13		14	8	■	29	■	
15	14	16		17		18	■			■	19	■	20	■
■		10	■		■		■	21		3				2
22	24			5				■		■		■		■
■		■		■		■	23	20	13			18		24	21
25														
	■	■	22											
26														
	■	■												26
27														
	6													
	■	■												7
31														
28	1		27				23		9		30			16



POZIOMO:
1) coś bardzo smacznego
6) gra z gumowym pierścieniem
9) nazwa
10) hiszpańska wyspa na Morzu Śródziemnym
11) górna część twarzy
12) budka z prasą, papierosami i słodyczami
15) miejsce wymiany walut
21) chata z gliny i słomy
22) maskuje wkręt
23) obok Baltazara i Kacpra
25) miasto w zachodniej Arabii Saudyjskiej
26) niemieckie miasto nad Renem
27) państwo na Półwyspie Indochińskim
28) otrzymał promocję do czwartej klasy

PIONOWO:
1) piękny rasowy koń
2) okręg wyborczy lub łowiecki
3) okres godowy ryb
4) jeden ze zmysłów
5) słynny portugalski gatunek muzyczny
6) rodzaj muzyki rozrywkowej
7) reklama świetlna nad sklepem
8) odmiana tlenu
13) religia muzułmanów
14) zwisający naciek lodowy
16) sukulent z kolcami
17) pracuje w centrali i łączy rozmowy
18) tryska z szybu
19) zawód, profesja
20) kościelne z witrażem
24) tam przyjmowani są goście hotelowi
25) autochton

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 utworzą rozwiązanie – przysłowie greckie

Z rozwiązaniem krzyżówki trzeba zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.00** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora. Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Krzyżówka". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".

Rozwiązanie krzyżówki nr 43 „Diament kraje diament".

nagrodę wygrywa:

Dorota Słoma z Tucholi
– zestaw książek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski"

Nagroda do odebrania w redakcji.

Uwaga! 20 października 2022 r. wprowadziliśmy zapis regulaminowy do konkursów: krzyżówki i kółka fortuny. Taka koncepcja ma na celu urozmaicić obie zabawy i dać szansę na wygraną większej liczbie chętnych uczestników. Zasada brzmi: Zwycięzczyni/zwycięzca jednego z konkursów (krzyżówki lub kółka fortuny) przez okres dwóch tygodni nie może wziąć udziału w konkursach (i w krzyżówce, i w kółku). Ponowny udział w konkursach jest możliwy w trzecim tygodniu/numerze „TT" przypadającym od momentu zwycięstwa. Przestrzeganie tej reguły będzie weryfikowane przez redakcję zarówno w momencie trwania telefonicznego przyjmowania odpowiedzi konkursowych, jak i podczas odbioru nagrody przez zwyciężczynię/zwycięzcę.

Zasada karencji dotyczy personaliów zwycięzców, jak również danego NUMERU TELEFONU, z którego padła zwycięska odpowiedź.

eprasa.pl da00bbd812

praca

Dam pracę

- Zatrudnię pracownika do montażu pokryć dachowych, praca na miejscu od poniedziałku do piątku, wymagane prawo jazdy kat. B, 603-674-175
- Zlecę wyrównanie/wypoziomowanie terenu, przy Jeziorze Chłodnym w Suminie, 500-764-171

Szukam pracy

- Mężczyzna po 50. roku życia szuka pracy, prawo jazdy kat. B, T, 509-959-707

nieruchomości

Sprzedam

- Działka ROD Kalina, Tuchola (prawo użytkowania), 650 m², zagospodarowana, altana, taras, pomieszczenie narzędziowe, liczne nasadzenia, atrakcyjne położenie, wygodny dojazd, 507-551-969
- Działki budowlane z warunkami zabudowy (bezterminowe), Brzozowe Błota, Jabłonka, gmina Śliwice, 1000-1400 m², woda, prąd, światłowód, 601-801-457
- Działki z dostępem do jeziora, 3000 m², 50 zł/m², 512-551-865
- Działki, Cekcyn, ul. Szkolna, przy skrzyżowaniu z ul. Wodną, numer 887/20 (0,1629 ha), 200 zł/m², numery 987/26, (0,2316 ha), 1931/10 (0,1583 ha), 1931/11 (0,1470 ha), każda 100 zł/m², 500-764-171

Kupię

- Mieszkanie do 30 m² w Tucholi kupię, 886-981-348

Oddam w najem

- Dom wolnostojący 70 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, fotowoltaika, kominek, wyposażony, nad rzeczką, Bielska Struga, 515-101-989
- Lokal użytkowy na rynku w Tucholi, 697-273-722
- Mieszkanie 41 m² w Tucholi, ul. Witosa 2, w nowym bloku z windą, całkowicie wyposażone, wynajmę, 502-538-410
- Mieszkanie w Śliwicach 60 m², po remoncie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, komórka, piwnica, korytarz, pokój na poddaszu, garaż, pomieszczenie gospodarcze, magazyn drewna, hydrofornia, na działka 2000 m², z ogródkiem, 601-801-457
- Na pokój umeblowany, kuchnia, łazienka, osobne wejście, przyjmę osobę pracującą, Tuchola, 886-981-348

kupno

- Banknoty, monety, żetony, pocztówki itp. Kupię lub wymienię, wycena gratis, tel. 660-665-965
- Skupujemy bydło: byk do 15 zł/kg, jałówka do 14,50 zł/kg, krowa do 12 zł/kg, (52) 332-30-88, 606-167-635

różne

- Biuro Tłumaczeń – wszystkie języki europejskie + inne (44), Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8 (8-16.30), (52) 388-37-38, 602-739-670, grametwm@wp.pl
- Oddam część regałów sklepu odzieżowego, Cekcyn, 515-169-531
- Zgubiono kluczyk od auta Opel, znalazcę proszę o kontakt, 781-289-147
- Zwrot podatku + zasiłki: Austria, Anglia, Belgia, Holandia, Niemcy. Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8, 602-739-670, grametwm@wp.pl

usługi

- Adaptacja budynków, poddaszy, kompleksowe remonty mieszkań domów od A do Z, docieplenia budynków, malowanie, elewacje, mycie elewacji, polbruku, stawianie zadaszeń, wiat, tarasów, domków drewnianych, prace dekarskie, ciesielskie, płoty ogrodzenie, 725-530-485
- Dachy, ciesielstwo-dekarstwo, remonty dachów, krycie papą termozgrzewalną, budowa domów, sprzedaż pokryć dachowych z usługą 8% VAT, utylizacja azbestu, dachmaster.eu, 661-969-866
- Elektryk, 602-338-356, 784-700-127
- Kompleksowa budowa dachu, naprawy dachów, tarasów, balkonów, usuwanie przecieków, montaż, blacha trapezowa, blachodachówka, grzanie papy termozgrzewalnej, montaż parapetów, wymiana rynien, wszystko związane z dachem, wiaty, zadaszenia, garaże, domki, tarasy, 725-530-485
- Malowanie, szpachlowanie, tapetowanie, regipsy, panele, terakota i glazura, pracuję od poniedziałku do soboty włącznie od 8.00 do 16.00, tel. 667-299-011
- **Prace wyburzeniowe, cięcie asfaltu, betonu i zagęszczanie gruntu, mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, płotów betonowych itp., 601-927-172**
- **Złota rączka, kompleksowe usługi domowe i remontowe, naprawy, montaż, inne, nie musisz robić sam, chętnie pomogę, Tuchola i okolice, 720-396-393**

motoryzacja

Sprzedam

- Alufelgi do Alfy Romeo 147, 4 szt., 16 cali, hak do Alfy Romeo, plandeka na stelażu nierdzewnym, 601-927-172
- Fiat Ducato 14 2.5 D (1992), skrzyniowy, 6000 zł, Renault Trafic 1.9 D (2005), 9-osobowy, 667-255-043
- Ford Mondeo III 2.0 TDCI 130 KM (2006), kombi, pełne wyposażenie, podgrzewane, skórzane fotele, alufelgi, na części, sprawny, 601-927-172
- Ford Transit 2.0 D (2000), podwójna kabina – nowy model, skrzynia 2,5 m, hak, zabudowa nierdzewna z plandeką, 601-927-172
- Kia Sportage 1.6 GDI benzyna (2015), 166.000 km, bardzo zadbany, bez wkładu finansowego + komplet kół zimowych, przegląd do 12.06.2027, OC do 4.09.2027, 41.900 zł, 694-458-133
- Mitsubishi Space Star 1.9 DID (2002), hak, 3000 zł do negocjacji, 601-927-172
- Renault Megane 1.6 benzyna + gaz (1996), nowa butla gazowa – 2023 r., hak, 784-962-132
- Toyota Yaris II 1.3 B (2006), 698-869-619

Kupię

- Absolutnie auta dostawcze, osobowe, całe lub uszkodzone, skorodowane, stan i rok bez znaczenia, 516-955-473
- Absolutnie auta kupię osobowe oraz dostawcze, całe lub rozbite, na złom, z wyrejestrowaniem, 507-233-461

sprzedaż

- Agregat prądotwórczy, nowy, 4/6 kW, drzwi techniczne z Castoramy, lornetki Jena, komplet kół zimowych do Iveco, zamrażarka, minizmywarka, 602-692-761
- Brukiew jadalna żółta, ok. 2 t oraz marchew jadalna i odpadowa, 884-180-530
- Buraki pastewne, 667-313-250
- Byczek, jałóweczka, mieszańce, odsadki, 600-743-094
- Byczki i jałóweczki u Irenki, kolorowe, czarno-białe, polskie, 691-117-925, 886-793-508
- Choinki (świerk pospolity), wysokość 0,5-1,5 m, można wyciąć, wykopać lub zamówić w doniczce za dopłatą, Cekcyn, ul. Szkolna 30, 500-764-171
- Ciągnik C-360 (1975), bez kabiny, bez dokumentów, kompletny, pali na akumulator, wszystkie podzespoły sprawne, bloki niespawane, 10.600 zł, 785-166-696
- Drewno bukowe, suche, rozpałkowe, 604-560-593
- Drewno opałowe – sosna, świerk, brzoza, dąb oraz kominkowe, możliwość transportu, 509-959-707
- Drewno opałowe 200 zł/m3, 512-551-865
- Drewno opałowe, dąb, brzoza, sosna, połupane z grubych wałków, do różnych pieców oraz cienkie, rozpałkowe, bukowe oraz gałęziówka, 693-740-555
- Drewno opałowe, kominkowe, pocięte, suche, brzoza, sosna, 601-801-457
- Drewno opałowe, połupane, różnego rodzaju, 513-921-882
- Drewno opałowe, workowane, rozpałkowe, kominkowe, suche – sosnowe, świerkowe, liściaste, obrzyny tartaczne, trociny, z dowozem+transport towaru, cięcie oraz pellet, 509-161-734
- Gęsi tuszki, żywe i okrasa, brojlery tuszki z gospodarstwa ekologicznego oraz ziemniaki jadalne, Zalesie, 500-340-889
- Jęczmień, pszenżyto, owies, Wysoka Wieś 19, 788-594-649
- Kamień łupany, okazyjnie, kostka granitowa, kruszywo kamienne, polbruk, czarnoziem ogrodowy. Utwardzanie wjazdów, możliwość wykonania prac. Kora sosnowa, 601-927-172
- Klatki typu igloo dla cieląt z wybiegiem, poskrom weterynaryjny do korekcji racic, bydła, ocynkowany, pompa próżniowa Westfalia 700 l, 606-171-473
- Kukurydza sucha, groch, pszenica, owies, możliwość dowozu, 608-615-448
- Kurczęta brojlery, żywe, 4-tygodniowe, waga ok. 1 kg, 15 zł/szt., sprzedaż 9-10.11, dowóz darmowy, Bagienica, (52) 334-67-15 do godz. 21.00
- Kurczęta brojlery, żywe, 6-tygodniowe, waga powyżej 2,2 kg, 11 zł/kg, sprzedaż 24-27.11, dowóz darmowy, Bagienica, (52) 334-67-15, do 21.00
- Kurki odchowane oraz kaczki i gęsi, dowóz gratis, 600-539-790
- **Łóżeczko dziecięce 120x60 wraz z materacem kokosowym oraz wózek dziecięcy, cena do uzgodnienia, Tuchola, 661-837-111**
- Łóżko 1-osobowe, polbruk z demontażu, terrarium legwana, kabina prysznicowa narożna, 601-927-172
- Mlekomat automat do sprzedaży mleka świeżego z gospodarstwa, przewracarka do siana 4-karuzelowa Stoll, zamiatarko-odkurzacz spalinowy Hako, samojezdny, zamiatarka spalinowa, 606-171-473
- Okna używane, telewizor LG 42-calowy, 5-letni, kuchenka gazowa, zmywarka, waga elektroniczna sklepowa do 15 kg, 601-927-172
- **Owies, tel. 722-372-323**
- Panele ogrodzeniowe, wysokość 123 cm, szerokość 250 cm, antracyt, 3 szt. oraz podmurówki 30x250 cm, 5 szt., Cekcyn, 515-169-531
- Piasek (pospółka) oraz czarnoziem do ogrodu, 534-665-535
- Pług 3-skibowy Lemken obracany hydraulicznie, łyżkokrokodyl do ładowarki Weidemann Schäffer, wygrody plastikowe dla cieląt i trzody, 606-171-473
- Pług 4-skibowy Unia Grudziądz 4x35, 882-730-006
- Płyta kuchenna, ekpres do kawy, biurko, stolik, półka, wypalarka do trawy, telefony, ciśnieniomierz lekarski, grzejnik olejowy, butla do wina, 787-870-913
- Płyty chodnikowe 60x60, nowe, okazyjna cena. Słupki ogrodzeniowe betonowe, używane, możliwość transportu, 601-927-172
- Prosięta mięsne, 889-353-853
- Przyczepa Kogel, zarejestrowana, ważny przegląd, 8000 zł, 667-255-043
- Pszenżyto tegoroczne, 6 t, 724-512-712
- Pszenżyto, żyto, ziemniaki jadalne sprzedam. Oddam za darmo młode pieski, 519-597-879
- **Tuszki gęsi, 504-979-447**
- Wialnia do zboża, pług 4-skibowy Unia Grudziądz, maszt wózka widłowego Toyota, koła rozrzutnika 23,1x26, 16x70x20, Bizon (1983) na części, 889-682-443
- Ziemniaki jadalne Denar, Vineta, Gala, 1 zł/kg, pakowane po 15, 25 kg, dowóz powyżej 100 kg, 508-292-245

UWAGA! Ogłoszenia drobne, reklamy i ogłoszenia ramkowe do najbliższego numeru „Tygodnika Tucholskiego” przyjmujemy do piątku 6 listopada do godziny 16:00

Reklama, ogłoszenie płatne

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Tucholi
ul. dra Karasiewicza 3
SPRZEDAMY LUB WYDZIERŻAWIMY:
• budynek usługowo-handlowy – Tuchola, ul. Sienkiewicza 25
• budynek sklepu spożywczo-przemysłowego – Bladowo 53
WYNAJMIEMY miejsce na reklamę (różne wymiary) na budynku przy paczkomacie obok Netto, Tuchola, ul. Pocztowa
608 748 281, 691 488 081

KOMINY
501-671-531
502-671-531
691-644-441
• frezowanie i usuwanie sadzy szklistej
• powiększanie średnicy komina
• montaż rur kwasoodpornych
• montaż rozdmuchiwanych wkładów kominowych dla systemów powietrzno-spalinowych
• renowacja kominów metodą szlamowania

informator medyczny

SONUS-MED Mariola Gwizdała
Aparaty słuchowe, badanie słuchu
• dobór i sprzedaż aparatów słuchowych
• badanie słuchu • wizyty domowe
• ABR, otoemisja, terapia szumów usznych
• baterie • refundacja NFZ, PCPR, PFRON
piątek 9.00-17.00 tel. 504 298 407
TUCHOLA, ul. Świecka 53/2

auris med BADANIA SŁUCHU
APARATY SŁUCHOWE
refundacja z NFZ
poniedziałek, wtorek, czwartek 9.00-17.00
Tuchola, ul. Świecka 40
tel. 506-130-566

UROLOG
dr n. med. Bartosz Brzoszczyk
specjalista urolog, androlog
Miejskie Centrum Lekarskie
ul. Świecka 27, Tuchola
przyjmuje poniedziałek 17.00-20.00
tel. 52 33 433 44

PRAKTYKA LEKARZA RODZINNEGO
Maciej Krauze
Bagienica 62, 89-520 Gostycyn
Wizyty prywatne w godz. 13:00-22:00
(w niedziele i święta po indywidualnym uzgodnieniu)
Możliwość wykonania USG na miejscu
info: facebook.com/krauze.gabinet
Tel. 791 029 403

Piotr Paterski
(redaktor naczelny),
tel. kom. 505 166 687
(e-mail: piotr@tygodnik.pl)

Kamil Tajl,
tel. kom. 781 770 703
(e-mail: kamil@tygodnik.pl)

Agata Wiśniewska,
tel. kom. 781 770 702
(e-mail: agata@tygodnik.pl)

Redakcja: 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3, tel. 52 336 30 50.
Biuro czynne od 8:00 do 16:00 (w soboty nieczynne), e-mail: biuro@tygodnik.pl, **tygodnik.pl**
Sport: Jarosław Kania (e-mail: sport@tygodnik.pl);
współpracują: Halina Gut, Hanna Szulwic; rubryki stałe: Aniela Czyżyk, Bożena Olszewska;
sekretariat, skład komputerowy i łamanie: Krzysztof Janikowski (e-mail: biuro@tygodnik.pl); korekta: Halina Gut;
wydawca: Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3;
druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 584 86 60.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji oraz zmiany tytułów dostarczanych tekstów.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, życzeń oraz listów od czytelników.
Anonimów nie publikujemy. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.
Teksty artykułów, zdjęcia i wzory reklam są chronione prawem autorskim.
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DZIAŁ REKLAMY:
przedstawiciel na powiat tucholski:
Kamil Tajl,
tel. kom. 503 140 734,
(e-mail: reklama@tygodnik.pl)
redakcja: Krzysztof Janikowski,
tel. kom. 515 149 391,
(e-mail: biuro@tygodnik.pl)
Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy do wtorku do godz. 16.00, a **reklamy i ogłoszenia ramkowe** do wtorku do godz. 12.00.

KLAUZULA INFORMACYJNA
Biorąc udział w dowolnym konkursie/plebiscycie i dostarczając do redakcji zdjęcie albo rozwiązanie konkursu/plebiscytu na kuponie, mailem, telefonicznie, za pomocą SMS-a czy w dowolny inny sposób, wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji tego konkursu/plebiscytu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska oraz dostarczonego zdjęcia na łamach Tygodnika Tucholskiego.
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, iż:
- administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3.
- Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane tylko i wyłącznie w celu realizacji konkursu/plebiscytu, w którym Pan/Pani uczestniczy, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt a wyżej wymienionego rozporządzenia
- Pana/Pani dane osobowe mogą zostać przekazane firmom Home.pl, ul. Zbożowa 4, Szczecin, Fibero Sp z o.o., ul. Wojska Polskiego 65, Bydgoszcz oraz Bild Presse Polska Sp. z o.o., ul. Żwirki 17, 90-539 Łódź w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu konkursu.
- Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia konkursu, a dane zwycięzców przez okres wymagany prawem oraz przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.
- posiada Pan/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody uzyskanej przed jej cofnięciem;
- ma Pan/Pani prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO gdy uzna Pan/Pani, iż przetwarzanie Pana/Pani danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.;
- podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest dobrowolne. Jednak konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości uczestnictwa w konkursie/plebiscycie.
- Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany ani nie będą podlegały profilowaniu.

eprasa.pl da00bbd812

Gostycyn: Wręczono stypendia dla najlepszych

Wysokie wyniki w nauce, sukcesy sportowe oraz osiągnięcia w konkursach przedmiotowych i artystycznych – za te dokonania nagrodzono uczniów szkół podstawowych z Gostycyna i Pruszcza. Stypendia wójta gminy Gostycyn za II semestr roku szkolnego 2025/2026 otrzymało łącznie kilkudziesięciu młodych ludzi.


Nagrodzeni uczniowie wraz z przedstawicielami samorządu i dyrektorami szkół.

Uroczystość wręczenia wyróżnień odbyła się we wtorek (13.10) w Borowiackim Wigorze w Gostycynie. Stypendia przyznano uczniom Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gostycynie oraz Szkoły Podstawowej im. ks. Józefa Bruskiego w Pruszczu.

Nagrody trafiły do uczniów w trzech kategoriach. Za osiągnięcia sportowe wyróżniono 9 osób, za sukcesy w konkursach przedmiotowych i artystycznych – 25, a za wysokie wyniki w nauce – 35 uczniów.

Wśród stypendystów znaleźli się również młodzi ludzie, którzy osiągają sukcesy w kilku dziedzinach. **Zuzanna Burczyńska** i **Filip Piechowiak** zostali docenieni zarówno za wyniki w nauce, jak i osiągnięcia sportowe. Z kolei **Mateusz Maliński**, **Liliana Szczepańska** i **Wojciech Świetlik** połączyli wysokie średnie ocen z sukcesami w konkursach.

Wraz z wójtem **Ireneuszem Kucharskim** uczniom osiągnięć sukcesów gratulowali dyrektorzy szkół – **Maria Sikorska** i **Marek Sass**, a także przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Turystyki oraz Pomocy Społecznej **Grażyna Kida**.

Uroczystość była okazją do docenienia nie tylko pracy samych uczniów, ale również wsparcia ich rodziców, nauczycieli, trenerów i opiekunów, którzy pomagają młodym ludziom rozwijać zainteresowania i osiągać kolejne cele.

(aw),
fot. UG w Gostycynie


Kolejna grupa uhonorowanych uczniów.

Lista wyróżnionych uczniów:

- **Osiągnięcia sportowe: Oskar Arndt, Zuzanna Burczyńska, Marta Charużyk, Alicja Damrau, Dominik Dullek, Stanisław Klatecki, Michał Kowalewski, Wiktoria Muzolf, Filip Piechowiak.**
- **Konkursy przedmiotowe i artystyczne: Kornelia Araśniewicz, Jan Brząkała, Kalina Brząkała, Kinga Brząkała, Weronika Chilewska, Martyna Donarska, Dominika Frąszczak, Lena Jakusz-Gostomska, Maksymilian Jakusz-Gostomski, Leon Kilichowski, Maja Kocińska, Julian Kotwica, Mateusz Maliński, Antonina Muzolf, Klara Nazar, Julia Puwalska, Mikołaj Raddatz, Zuzanna Rosentreter, Nina Roszczynialska, Gracjan Rożyński, Barbara Spychalska, Liliana Szczepańska, Natasza Śpica, Jakub Świetlik, Wojciech Świetlik.**
- **Wysoka średnia ocen: Agata Bartlewska, Wiktoria Bartlewska, Zuzanna Burczyńska, Nazar Depa, Faustyna Długokęcka, Julia Donarska, Patrycja Donarska, Jakub Janka, Sara Kołomyjska, Zofia Kozłowska, Wojciech Krebs, Nadia Kwasigroch, Mateusz Maliński, Oliwier Meger, Małgorzata Misiak, Zuzanna Mordzak, Zofia Napiontek, Wiktor Nowak, Jędrzej Pałubicki, Filip Patoleta, Filip Piechowiak, Agata Rosentreter, Zuzanna Siuzdak, Jowita Steinke, Konrad Szablewski, Wiktoria Szamocka, Liliana Szczepańska, Marcel Szydrow, Agata Świetlik, Wojciech Świetlik, Lena Tatarczuk, Nazar Vykhopen, Julia Wilkiewicz, Natalia Wilkiewicz, Julia Wiśniewska.**

Pięć pracownic oświaty z nagrodami wójta

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wójt Ireneusz Kucharski przyznał nagrody pięciu pracownicom gminnych szkół i przedszkola, dziękując im za zaangażowanie oraz wkład w edukację i wychowanie najmłodszych mieszkańców.


Nagrodzone nauczycielki wraz z pozostałymi uczestnikami uroczystości.

Uroczyste spotkanie odbyło się we wtorek (20 października) w restauracji Borowiacki Wigor w Gostycynie. Za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej oraz cenne inicjatywy nagrodzone zostały: **Joanna Wróblewska-Grudzina** ze Szkoły Podstawowej w Pruszczu, **Małgorzata Kunca**, **Anna Okonek** i **Joanna Piesik** ze Szkoły Podstawowej w Gostycynie oraz **Monika Beller** z Przedszkola „Niezapominajka”.

Wójt **Ireneusz Kucharski**, wręczając wyróżnienia, pogratulował nagrodzonym nauczycielkom oraz dyrektorom placówek: **Marii Sikorskiej**, **Markowi Sassowi** i **Ewie Czerwińskiej-Sali.**

– Niesłabnącej satysfakcji z wykonywanej pracy, zdrowia, niewyczerpanych pokładów cierpliwości oraz autentycznego szacunku ze strony wychowanków i życzliwości rodziców – życzył włodarz.

W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele samorządu: sekretarz gminy **Hanna Kufel**, przewodnicząca komisji oświaty **Grażyna Kida** oraz reprezentująca Związek Nauczycielstwa Polskiego **Elżbieta Mróz**.

Po części oficjalnej i przemówieniach uroczystość zakończyła się wspólnym posiłkiem i rozmowami w mniej formalnej atmosferze.

(aw),
fot. UG w Gostycynie

Co zrobić podczas blackoutu i awarii sieci komórkowej?

Jak zachować łączność, gdy przestaje działać sieć komórkowa lub brakuje prądu? Tym i innym sytuacjom kryzysowym poświęcone będzie seminarium „Łączność bezprzewodowa w kryzysie”. Wydarzenie odbędzie się 10 listopada (wtorek) w Starym Tartaku w Tucholi. Obowiązują zapisy.

Na uczestników seminarium organizowanego w ramach projektu „Odporna Brda” czeka praktyczna wiedza z zakresu łączności w sytuacjach kryzysowych. Spotkanie poprowadzi ekspert ds. łączności krytycznej. Będzie można dowiedzieć się, jakie rozwiązania sprawdzają się, gdy przestaje działać sieć komórkowa lub zabraknie prądu. W programie znalazły się wykład o łączności dla mieszkańców i służb, prezentacja sprzętu i procedur oraz warsztaty z wykorzystaniem radiotelefonów.

– Na końcu chcemy porozmawiać o tym, jak w Tucholi mogą się ze sobą komunikować mieszkańcy, samorząd i służby, zanim wydarzy się coś poważnego – mówi **Sławomir Zysnarski**, prezes Stowarzyszenia Brda.

Organizatorzy przewidzieli również poczęstunek.

Seminarium odbędzie się 10 listopada w Starym Tartaku przy ul. Świeckiej 138 w Tucholi, w godzinach od 8:30 do 14:00. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ale ze względu na ograniczoną liczbę miejsc (około 40) obowiązują zapisy, które potrwają do 5 listopada (czwartek).

Zgłoszenia zawierające imię, nazwisko, nazwę instytucji i numer telefonu należy przesłać na adres stanislaw.zysnarski@stowarzyszeniebrda.pl lub zgłosić telefonicznie pod numerem 507 506 626.

(aw)

eprasa.pl da00bbd812

Schola z Rudzkiego Mostu świętuje 15-lecie.

Dominika i Lena są tutaj najdłużej

Scholę „Vox Cordis” w Parafii pw. Opatrzności Bożej w Tucholi Rudzkim Moście prowadzi Marzena Mathia. Podczas kameralnej uroczystości musiała ona powstrzymać wzruszenie, gdy usłyszała od swoich podopiecznych wiele ciepłych słów wdzięczności. Schola obchodzi bowiem 15-lecie istnienia.



Schola „Vox Cordis” pod kierownictwem Marzeny Mathii z proboszczem Marcinem Szopińskim.

15-lecie istnienia świętuje Schola „Vox Cordis”, której domem jest Parafia Opatrzności Bożej w Tucholi Rudzkim Moście. To właśnie tutaj scholę można usłyszeć najczęściej w ciągu tygodnia. Zespół jest aktywny również w Tucholi, nie omija przeglądów i koncertów. Śpiewa w tym gronie **Lena Balcerowska**. Obie są znane z indywidualnych występów na tucholskich scenach.

Dodajmy, że to Dominika Konkolewska, jako najbardziej



A trzeba pamiętać, że scholi u nas dostatek, bo dziecięce i młodzieżowe wspólnoty działają także w innych tucholskich parafiach.

– Jak urodziny, to i prezenty – podkreślała w niedzielę 25 października **Marzena Mathia**, która prowadzi Scholę „Vox Cordis”. Pierwszeństwo w ich odbiorze, z naturalnych powodów, miały dwie chórzystki, które są również głosami prowadzącymi poszczególne utwory. **Dominika Konkolewska** jest w scholi od samego początku! Niewiele krócej







Przedstawicielki rodziców podopiecznych scholi podziękowały Marzeny Mathii.



doświadczona członkini chóru, odczytała długie podziękowania za opiekę i naukę, skierowane do Marzeny Mathii. Ta, słuchając ciepłych i serdecznych słów, miała trudne zadanie, by powstrzymać wzruszenie. Z podziękowaniami do szefowej scholi ruszyli rodzice dzieci. Chętnie poznał się z nimi także nowy proboszcz parafii w Rudzkim Moście ks. Marcin Szopiński.

Urodzinowy recital przeplatał wybrane utwory z opowieściami o historii zespołu. Tę historię Marzena Mathia udostępnia „Tygodnikowi”.

Tekst i fot. Piotr Paterski

Schola „Vox Cordis”

Obecnie formację współtworzy 16 utalentowanych osób w wieku od 7 do 22 lat. Praca w zespole to dla nich nie tylko pasja, ale i doskonała szkoła życia. Podopieczni Marzeny Mathii nie tylko zgłębiają tajniki wymagającego śpiewu wielogłosowego, ale również kształtują swój charakter, ucząc się odpowiedzialności, wytrwałości oraz systematyczności. Sukces nie rodzi się bowiem sam – to efekt regularnych, wymagających prób ogólnych oraz godzin spędzonych na szlifowaniu wokalu podczas zajęć indywidualnych.

Te cotygodniowe spotkania z muzyką przynoszą spektakularne rezultaty. Vox Cordis oraz jej poszczególni wychowankowie regularnie sięgają po najwyższe trofea na festiwalach wokalnych o coraz wyższej randze. Bogata kolekcja pucharów i nagród stale się powiększa, a najświeższym, spektakularnym sukcesem grupy jest wywalczenie I miejsca podczas tegorocznego Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej w Tucholi. Artystyczny dorobek zespołu to także trzy profesjonalnie wydane albumy studyjne: „Proste słowa”, „Wybieram niebo” oraz świąteczny krążek „Święta z Vox Cordis”.

Poza stałą oprawą niedzielnych liturgii młodzi artyści są niezwykle aktywni na scenach lokalnych. Mijający rok upłynął im pod znakiem intensywnego koncertowania. Mieszkańcy Tucholi i okolic mieli okazję podziwiać ich kunszt m.in. podczas pełnego zadumy programu wielkopostnego „W pasyjnym zamyśleniu”, w trakcie Koncertu Pieśni Maryjnych, a także podczas występów uświetniających Dzień Papieski czy Dzień Matki. Schola była również muzyczną ozdobą letniego święta regionu – Dni Borów Tucholskich. Niedzielne, jubileuszowe spotkanie było idealnym podsumowaniem tych piętnastu lat wypełnionych ciężką pracą, pasją i miłością do muzyki.

eprasa.pl da00bbd812

Świętość z uśmiechem. Bal w Bożym Ciele

W środę (28 października) kościół pw. Bożego Ciała w Tucholi wypełnił się dziećmi i młodzieżą przebranymi za świętych i błogosławionych. Podczas drugiej edycji Balu Świętych nie zabrakło muzyki, tańców, wspólnej modlitwy i słodkich upominków. Organizację wydarzenia wsparła Parafia pw. św. Jakuba w Tucholi.

Druga edycja balu przyciągnęła do tucholskiej świątyni młodych uczestników z różnych parafii. Zgodnie z ideą wydarzenia należało przebrać się za wybranego świętego lub błogosławionego. Wśród dziewczynek wiele było aniołów, ale można było spotkać również m.in. św. Faustynę Kowalską. Chłopcy wcielili się natomiast w postacie św. Franciszka, św. Józefa czy św. Mikołaja.

Uczestników powitał ks. **Krystian Rink**, wikariusz Parafii Bożego Ciała. O oprawę muzyczną zadbała parafialna schola pod kierunkiem **Katarzyny Gac**. Muzyki, śpiewu i tańców, jak na bal przystało, nie brakowało. Dzieci chętnie włączały się we wspólną zabawę. Wśród gości znaleźli się m.in. św. Ojciec Pio, św. Florian, Maryja oraz patronka Tucholi – św. Małgorzata. Najpierw, na podstawie krótkich opisów, uczestnicy musieli odgadnąć, kto będzie im towarzyszył. Później wspólnie wykonywali zadania. Święty Piotr (w tę postać wcielił się ks. **Sebastian Woźniak** z Parafii św. Jakuba) poprowadził nawet balowy pociąg, który zatrzymywał się na stacjach takich jak wiara, miłość i nadzieja. Nie zabrakło również wspólnej modlitwy – odmówiono dziesiątkę różańca. Na zakończenie wszyscy ustawili się do pamiątkowego zdjęcia, a dzieci za swoje przebrania otrzymały słodkie upominki.



Wspólna fotografia uczestników balu.



Dzieci chętnie śpiewały i tańczyły.



Takiego wydarzenia nie opuściła sama św. Małgorzata, patronka Tucholi.

Świętość to też radość i pokój

Zapytaliśmy ks. Krystiana Rinka o ideę, która przyświecała organizatorom drugiej edycji Balu Świętych.

– Święci czasami wydają się nam bardzo dalecy. Przedstawiani na obrazach, a do tego historie ich życia, zwłaszcza tych, od których dzielą nas tysiące lat, mogą wydawać się trochę dziwne. Czasem słyszymy, że niektórzy z nich już jako niemowlęta pościli w piątki, odmawiając przyjmowania mleka matki. To wszystko może sprawiać, że mamy do świętych ogromny dystans – przyznał duchowny.

Jak podkreślał, bal ma pokazać dzieciom, że świętość nie jest czymś odległym i niedostępnym.

– Świętość to, jak mówił Jan Paweł II, wysoka miara zwyczajnego chrześcijańskiego życia. Chcemy pokazać, że wiąże się ona z radością i pokojem, które przynosi Duch Święty. To dobra okazja, by zobaczyć, że w kościele nie zawsze trzeba być poważnym. Można, a nawet warto, się uśmiechać. To także cecha świętych, bo oni często się uśmiechali. Święta Joanna Beretta Molla zachęcała, by uśmiechać się do Pana Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Oby bal służył właśnie tej idei – podsumował ks. Rink.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Youngferencja po raz drugi

Młodzi opowiadali o tym, co dodaje im skrzydeł

Powiat Tucholski po raz drugi zorganizował Youngferencję – wydarzenie dla młodych i o młodych. Uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych mogli zaprezentować swoje zainteresowania, pasje oraz tematy, które są dla nich ważne.

Tegoroczna edycja odbyła się w piątek (30 października) w sali widowiskowej Tucholskiego Ośrodka Kultury. Wzięli w niej udział uczniowie szkół podstawowych w Cekcynie, Gostycynie, Kęsowie, Żalnie, Śliwicach, Iwcu i Raciążu, tucholskiej „Trójki" oraz szkół ponadpodstawowych: ZSLiT, LO, ZSLiA i Technikum Leśnego.

Starosta tucholski **Andrzej Urbański**, witając uczestników, podkreślał, że Youngferencja należy przede wszystkim do nich. Zwracał uwagę, że umiejętność przygotowania i zaprezentowania wystąpienia przyda się młodym zarówno w dalszej edukacji, jak i przyszłej pracy.



Sebastian Puchalski to człowiek wielu zainteresowań i talentów.

Zanim rozpoczęły się prezentacje, głos zabrał **Bartosz Sokołowski** z Młodzieżowej Rady Powiatu Tucholskiego. Przypomniał o inicjatywach podejmowanych przez radę, m.in. działaniach na rzecz poprawy dojazdów uczniów do szkół, organizacji dyskotek i rajdów rowerowych. Zachęcał młodszych kolegów i koleżanki do zaangażowania się w działalność rady, której obecna kadencja kończy się z końcem listopada.



W gronie uczniów z Technikum Leśnego nie zabrakło Bartosza Sokołowskiego z Młodzieżowej Rady Powiatu Tucholskiego.

Od „Gwiezdnych wojen" po pasje i działalność społeczną

Serię wystąpień rozpoczął **Sebastian Puchalski** ze Szkoły Podstawowej w Śliwicach. Opowiedział o znaczeniu pasji w życiu młodego człowieka. Wśród jego zainteresowań są recytacja, śpiew, gra na keyboardzie i akordeonie oraz nurkowanie. Sebastian należy także do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, ponieważ w przyszłości chciałby zostać strażakiem. Zachęcał rówieśników do odkrywania nowych zainteresowań i pokonywania własnych ograniczeń.



Bartosz Ilski opowiedział o wystawach psów rasowych, a towarzyszył mu szczeniak Major.

Antoni Grubczak ze Szkoły Podstawowej w Kęsowie zabrał słuchaczy do świata „Gwiezdnych wojen". Przybliżył historię sagi, jej bohaterów oraz konflikt między jasną i ciemną stroną Mocy. O tym, jak młodzi mogą angażować się w życie lokalnej społeczności, mówiły **Zuzanna Mielke** i **Anna Krzywdzińska** ze Szkoły Podstawowej w Żalnie. Zachęcały do prostych działań, takich jak pomoc starszym i potrzebującym, porządkowanie otoczenia czy udział w zbiórkach.

Nie zabrakło również tematów związanych ze zwierzętami i lotnictwem. **Bartosz Ilski** ze Szkoły Podstawowej w Gostycynie opowiadał o wystawach psów rasowych, a jego prezentacji towarzyszył szczeniak szpica wilczego. **Karol Januszewski** ze Szkoły Podstawowej w Kęsowie przybliżył natomiast swoje zamiłowanie do lotnictwa.

Łącznie podczas Youngferencji zaprezentowano 13 wystąpień. Uczniowie poruszyli także temat korzyści i zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją, roli teatru w edukacji i wychowaniu czy współczesnych niepokojów społecznych we Francji.

W gronie samorządowców, którzy przysłuchiwali się wystąpieniom młodych, znaleźli się – oprócz starosty – wiceprzewodniczący Rady Powiatu **Sławomir Majnert,** radna **Anita Muzioł** oraz wójt Kęsowa **Radosław Januszewski**.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

eprasa.pl da00bbd812

DYNIOWY DOM KULTURY



Wiele rodzin z dziećmi postanowiło spędzić piątkowe późne popołudnie (30 października) w Tucholskim Ośrodku Kultury. Tutejsza sala widowiskowa przeszła zjawiskową metamorfozę. Było trochę mrocznie, ale przede wszystkim... wesoło!

Wszystko za sprawą zupełnie nowej imprezy „Dyniowy Zawrót Głowy". W największej sali pojawił się tematyczny wystrój, który już od progu przykuwał uwagę i robił wrażenie na uczestnikach zabawy. Jak to wyglądało? Najlepiej sprawdźcie naszą fotorelację.

Wspomnianych uczestników nie brakowało, frekwencja podczas debiutanckiej imprezy rzeczywiście dopisała. Wszystkie dzieci odpowiedziały na apel organizatorów i przygotowały rewelacyjne stroje. Co ciekawe w zabawę z przebieraniem aktywnie włączyli się również dorośli. Na początku imprezy wiele osób ochoczo ruszyło w kierunku stanowiska Ceramikarnii, gdzie własnoręcznie można było przygotować dynię z gliny.



Z Sabiną nigdy nie ma nudy

Potem stery przejęła animatorka Sabina. Podczas szalonej zabawy ani na chwilę nie dała się nudzić zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Maluchy zaprezentowały swoje stroje podczas specjalnego pokazu mody, a spontaniczne jury, w którym zasiedli rodzice, miało naprawdę wielki problem, aby wybrać najciekawsze stroje. Bo zwyczajnie wszystkie były fantastyczne!



Zachwyciły zresztą nie tylko przebrania, ale również dynie zgłoszone na konkurs. Po raz kolejny odsyłamy do galerii zdjęć. Prace były bardzo kreatywne i przemyślane w najmniejszym szczególe.

Na finał z balonowych piniat rozsypał się na dzieci deszcz słodkich upominków!

Kamil Tajl,
fot. Arkadiusz Lorbiecki

Kręgle – liga gminna

Kręglarze wrzucili drugi bieg

Za nami druga kolejka rozgrywek ligi gminnej. Wciąż wysoki poziom trzymają zawodnicy i punkty masowo lecą na konto drużyn. Sytuacja jest dynamiczna, rozwojowa – kolejne turnieje mogą dać nowe lokaty, awanse i spadki w klasyfikacjach. Na tym polega sportowy urok lokalnej rywalizacji w kręgielni tucholskiego OSiR-u.

Jesień niestraszna tucholskim kręglarzom – amatorom, którzy w deszczowe dni potrafią stworzyć iście przyjazną atmosferę w kręgielni. Walka na torach jest o tyle bardziej komfortowa dla samych zawodników, że jak zauważono, kręgle po ustawieniu nie przewracają się tak często, jak to było dotąd. Taka sytuacja była rozpraszająca, irytująca, ale tym razem nikt z rytmu nie wypadł – rzuty oddawano regularnie, a nad wszystkim czuwały jak zwykle **Ewa Iwicka** i **Paulina Hennik**. Kręgielnia była pełna ludzi – jedni oglądali rywali, inni się rozgrzewali, jeszcze inni siedzieli na trybunach, czekając na występ bliskiego. Dużo pozytywnego, rodzinnego wręcz hałasu robią w kręgielni najmłodsi – lubią podpatrywać rodziców czy dziadków.

Dobre warunki sprzyjały równie dobrym wynikom. W drugiej kolejce padły rezultaty powyżej 360 punktów, co już jest wynikiem wysokim w lidze gminnej. Obyło się bez niespodzianek i na czele byli faworyci – zarówno wśród panów, jak i pań. Niewielkie różnice między wynikami sprawiają, że rozgrywki za każdym razem nabierają rumieńców.

Natalia Ostrowska i Marek Gierszewski na przodzie

Trzy najlepsze męskie rezultaty to wyniki z trójką i szóstką na przedzie. Najlepszym graczem był **Marek Gierszewski**, który pozostaje liderem klasyfikacji łącznej. Zawodnik w drugiej kolejce zgromadził 366 punktów. Trzy kręgle mniej miał **Adam Hennik**, a trzecim zawodnikiem tego dnia był **Jarosław Przytarski** (361 pkt.). Kolejna rzecz warta uwagi: w towarzystwie mężczyzn miejsca od trzeciego do czternastego dzielą dwa, czasami jeden kręgiel, dlatego nowe wyniki mogą zrobić rewolucję w pierwszej dziesiątce i tuż za nią.

Klasyfikacja kobiet

1. Natalia Ostrowska – 698 pkt.
2. Katarzyna Wegner – 636 pkt.
3. Justyna Wegner – 626 pkt.

Klasyfikacja mężczyzn

1. Marek Gierszewski – 745 pkt.
2. Jarosław Przytarski – 730 pkt.
3. Adam Hennik, Bogdan Wysocki (ex aequo) – 713 pkt.

Klasyfikacja zespołowa

1. Jk Bysław I – 2118 pkt.
2. Hydrobig DR – 2096 pkt.
3. JK Bysław II – 2073 pkt.

W gronie kobiet z dużą przewagą wygrała tę kolejkę **Natalia Ostrowska** (357 pkt.). Za nią uplasowała się **Katarzyna Wegner** z wynikiem 337 kręgli. Trzecia była **Katarzyna Góra** (302 kręgle), która ogrywa się na torach, bo jest nową zawodniczką w dość wąskim gronie kobiet.

Najbardziej efektywnie wśród zespołów zagrał JK Bysław I – jego trzej zawodnicy zdobyli łącznie w tym dniu 1053 punkty. Drugi był Hydrobig DR – zgromadził 1026 oczek. 1014 kręgli strącił team Borex. W klasyfikacji zespołowej na czele znajduje się wspomniany JK Bysław I. Co ciekawe, tylko jeden kręgiel dzieli trzeci Jk Bysław II od czwartych Pasiaków (kolejno 2073 i 2072 pkt). To przypadek niezmiernie rzadki, gdy wyniki liczy się w ponad tysiącu kręgli. Kolejny turniej, czyli trzecia kolejka, nastąpi 15 listopada. Główne zestawienie podajemy niżej.



Z prawej Marek Gierszewski, który objął prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej, podobnie jak jego ekipa w drużynowej.

Tekst i fot. Jarosław Kania

eprasa.pl da00bbd812

Odeszła Pani Urszula, miała 104 lata. Odwiedziliśmy Ją z okazji setnych urodzin

Tuż przed świętem Wszystkich Świętych nadeszła smutna wiadomość. Zmarła Urszula Błażejewska, miała 104 lata. Panią Ulę odwiedziliśmy cztery lata temu z okazji setnych urodzin. To było piękne spotkanie, z którego powstał długi artykuł.

Urszula Błażejewska urodziła się 21 października 1922 roku w Koronowie, a opowieścią na temat swojego życia podzieliła się z nami, gdy mieliśmy zaszczyt odwiedzić ją z okazji setnych urodzin.

Lata dzieciństwa, młodość i resztę życia spędziła w Pruszczu. Tutaj jej ojciec **Walerian Płotka** prowadził piekarnię. Kiedy astma nie pozwoliła już mu wypiekać chleba, propozycję objęcia interesu otrzymała córka.

– W 1947 roku usłyszałam od taty, że albo wychodzę za piekarza i przejmuję piekarnię, albo jadę do Tucholi do urzędu aprowizacyjnego powiedzieć, że piekarnia będzie zamknięta – w taki sposób wspominała „Tygodnikowi" cztery lata temu przyznając, że wybrała to drugie rozwiązanie. Ostatecznie i tak kilka lat później wyszła za piekarza. Był to o 7 lat młodszy **Hieronim Błażejewski** z Kęsowa, z którym w małżeństwie przeżyła 56 lat.

– Byliśmy bardzo zgodni. Choć mój mąż skończył zaledwie 2 lata szkoły podstawowej, był arystokratą ducha. Często mnie prosił, żebym mu coś czytała. Hieronim zmarł 12 lat temu. Dostał udar. Teraz cieszę się opieką mojej jedynaczki (Anny Ziegler – przypis red.) i jej męża Piotra Galantowicza – mówiła nam wówczas Pani Urszula. Jak i to, że jej życiu zawsze towarzyszyło... pianino, na którym nauczyła się grać już w dzieciństwie. W rozmowie wspominała czas wojny, jednocześnie dzieląc się mądrymi przemyśleniami dotyczącymi współczesnego świata.

– Nasz naród drugi raz czegoś takiego nie przeżyje. Wszyscy byli szczęśliwi. Wszyscy mieli wtedy po równo, czyli nic. Mimo to życie było do zniesienia. Były silne relacje międzyludzkie. Ze smutkiem obserwuję, jak teraz zanikają kontakty, jak ludzie się stresują i ciągle za czymś pędzą. Ja zawsze byłam z ludźmi i było mi z tym dobrze. Przeżyłam sto lat na wsi. Ludzie na wsi to jest moja rodzina. Dzieliliśmy się ze sobą swoimi radościami i smutkami. Za co jestem wszystkim bardzo wdzięczna. Piąte pokolenie sąsiadów już rośnie. W tym samym domu, ci sami ludzie. Bliżsi niż biologiczna rodzina, która się rozjechała. Teraz, kiedy nie wychodzę poza posesję, cieszę się, jak przyjdzie listonosz czy pan, który spisuje liczniki. Oni przynoszą uśmiech i lokalne wiadomości – usłyszeliśmy wtedy od Urszuli Błażejewskiej. Zmarła 31 października w wieku 104 lat.

(red.)



Urszula Błażejewska z Pruszcza. Odwiedziliśmy ją cztery lata temu, gdy świętowała setne urodziny. Pani Ula zmarła 31 października. Fot. (aw)

Zmarła nasza stulatka.

Przejmująca historia z okresu wojny

Marianna Woźniak dożyła 100 urodzin, które obchodziła we wrześniu 2026 roku. Ostatnie dni przyniosły smutne wieści.

Odeszła mieszkanka Tucholi, urodzona w Wielkiej Kloni, Marianna Woźniak. 6 września obchodziła 100. urodziny. Z tej okazji odwiedziły wówczas jubilatkę władze tucholskiej gminy. Ta podzieliła się wtedy historią z czasów II wojny światowej, co przypominamy na podstawie informacji ze strony tuchola.pl

W 1942 roku miała zaledwie 16 lat, gdy wraz z rodzicami, bratem i siostrą trafiła do nazistowskiego obozu pracy w Potulicach. Dla rodziny rozpoczął się dramatyczny czas naznaczony cierpieniem, strachem i stratą najbliższych. Pani Marianna cudem uniknęła śmierci. W listopadzie 1942 roku zmarła jej mama, a rok później odszedł również tata. Sama Marianna także znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Cierpiała na chorobę oczu, która uniemożliwiała jej wykonywanie pracy. W obozowych realiach osoby chore, niezdolne do pracy, czekał tragiczny los – rozstrzelanie.


Marianna Woźniak dożyła 100 lat. Fot. tuchola.pl/archiwum rodzinne

Schronienie w łóżku uratowało jej życie

Ocalenie przyszło dzięki drugiej kobiecie – Polce pełniącej funkcję kapo, która nadzorowała jeńców. Krótko przed porannym apelem schowała młodą Mariannę w łóżku. Ten niezwykły gest sprawił, że dziewczyna uniknęła śmierci i przetrwała obozowy czas. Jej brat został w międzyczasie przeniesiony do Piły. Po zakończeniu wojny Marianna wraz z siostrą wróciła do rodzinnej miejscowości. Kobiety zamieszkały razem w gospodarstwie rolnym. Z czasem pani Marianna wyszła za mąż, jednak szybko została wdową. Wówczas opiekę nad nią przejęła siostrzenica, pani Mieczysława. Od 34 lat obie mieszkały razem w Tucholi.

(pp)

zmarli

✝ Urszula Maria Błażejewska, l. 104 – Pruszcz

✝ Marianna Woźniak, l. 100 – Tuchola

G.

Reklama

Dom Pogrzebowy Bolińscy
Pomożemy godnie pożegnać bliską Ci osobę...
• Kompleksowa obsługa uroczystości pogrzebowych
• Sala pożegnań, własna chłodnia, przewóz zmarłych
• Załatwiamy zasiłek pogrzebowy ZUS, KRUS i MSWiA
• Kwiaty na trumnę, oprawa muzyczna
Tuchola, ul. Starodworcowa 1
500 206 206 (całodobowo)
zpbolinscy

Reklama, ogłoszenie płatne

PK
ZAKŁAD POGRZEBOWY PK
Z szacunkiem, godnością, w trudnych chwilach...
Kompleksowa organizacja pogrzebów
Transport zmarłych (krajowy i międzynarodowy)
Kwiaty i wieńce (również na zamówienie)
Załatwianie formalności w urzędach i instytucjach
Trumny i urny (szeroki wybór)
Jesteśmy z Państwem w każdej chwili pożegnania...
ZAKŁAD POGRZEBOWY PK +48 603 265 868
ul. Świecka 68 89-500 Tuchola
PROFESJONALIZM · EMPATIA · WSPARCIE

„Nie płacz, że mnie już nie ma, uśmiechaj się, że byłem."
(ks. Jan Twardowski)
Koleżance
Kamili Galinskiej
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie
Taty
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Banku Spółdzielczego w Koronowie

eprasa.pl da00bbd812

Piłka nożna – Unisport IV liga

Koncert w drugiej połowie

Rawys CEO Raciąż – Noteć Gębice 4:1 (0:1). Bramki: Prondziński (58), Mosek (65), Stenwak (68), Prusaczyk (87)



Od lewej Hubert Stenwak (zaliczył świetny mecz) i debiutant w lidze – Michał Remiszka.

Rawys CEO Raciąż:
Lic (28 Kartuszyński), Prusaczyk, Klessa, Narloch, Kurs, Stenwak, Drewek, Damian Rybacki (89 Wegner), Mosek (89 Michał Remiszka), Prondziński, Sawa

Pozostałe wyniki
Pogoń Mogilno – Unia Wąbrzeźno 4:1
Wisła Dobrzyń – Mustang Ostaszewo 4:1
Tłuchowia Tłuchowo – Kujawiak Kowal 1:1
Unia Solec Kujawski – Sparta Brodnica 2:1
Łokietek Brześć Kujawski – Orlęta Aleksandrów Kujawski 2:0
Lech Rypin – Victoria Czernikowo 3:1
Start Pruszcz – Cuiavia Inowrocław 2:0
Pomorzanin Toruń – Skrwa Skrwilno 1:0

To był mecz, w którym Rawys CEO miał coś do udowodnienia. I zrobił to – pokazał, że niezmiennie drzemie w nim wielki potencjał, a wahania formy i skuteczności, owa chimeryczność Raciążan, jest ich drugim imieniem. Przy okazji sprawdziło się, że aby zacząć grać skutecznie i solidnie, Raciążanie muszą najpierw otrzymać zimny prysznic – zacząć gonić wynik. Nie zawsze tak jest, ale sporo razy Borowiacy przejawili taką tendencję. Rację miał jeden z rezerwowych piłkarzy Rawysa CEO, który po stracie pierwszej bramki powiedział, że teraz dopiero mecz się zacznie. Słowa okazały się prorocze po przerwie.

Spotkanie sąsiadów z tabeli w pierwszej połowie miało w miarę wyrównany przebieg, jednak Rawys CEO nie mógł się rozpędzić. Po przerwie pokazał charakter, umiejętności, radość gry i skuteczność. Dodatkowo dużym plusem jest fakt, że cztery gole strzeliło czterech zawodników. Oznacza to duże możliwości w ofensywie. Rywal nie wyglądał źle, bo wynik mógłby sugerować wyraźną przewagę gospodarzy. To nie było tak – w obronie Noteć grała surowo i bez finezji, ale skutecznie przez pierwsze trzy kwadranse. W ataku goście potrafili sobie stworzyć sytuacje groźne dla Raciążan.

Lokomotywa się rozpędziła

Gdy Rawys CEO złapie wiatr w żagle, nic nie jest w stanie go zatrzymać, a kwestią czasu pozostaje zdobywanie bramek. Musi jednak taki moment nadejść – wyraźny, po którym wszyscy w zespole na murawie, jednocześnie poczują piłkarski zew. Tak było w drugiej połowie raciąskiego pojedynku z Notecią. Ten przełomowy moment jest łatwo wyczuwalny nie tylko przez piłkarzy. Walka na boisku – wcześniej równie ambitna, co teraz, ale nieefektywna, stała się otwartą drogą do bramki rywala. Za jednym golem szły następne, choć napięcie, mimo wysokiego prowadzenia, utrzymywało się do ostatniego gwizdka. I tak właśnie żywiołowo motywował swoich piłkarzy **Dariusz Hoffmann**. **Damian Rybacki** mógł odetchnąć, nie myśląc o żadnych pozaboiskowych sprawach, które zaprzątały mu głowę i zaburzały rytm gry jeszcze za trenerskich, niedawnych czasów.

Raciążanom pozostały do rozegrania mecze ze słabszymi teoretycznie rywalami. Trzeba zrobić wszystko, aby oddalić się od strefy spadkowej, by z większym komfortem podejść do przyszłorocznej rundy wiosennej. Jeśli Rawys CEO zagra w kolejnych pojedynkach jak w drugiej połowie, możemy być spokojni.

Tabela

1. Unia Solec Kujawski	14	36	48:13
2. Tłuchowia Tłuchowo	14	32	42:17
3. Wisła Dobrzyń	14	31	41:22
4. Pogoń Mogilno	14	30	38:17
5. Unia Wąbrzeźno	14	30	36:21
6. Pomorzanin Toruń	14	22	24:23
7. Mustang Ostaszewo	14	21	28:23
8. Sparta Brodnica	14	19	31:23
9. Start Pruszcz	14	19	25:25
10. Kujawiak Kowal	14	19	26:27
11. Lech Rypin	14	16	21:27
12. Skrwa Skrwilno	14	15	28:34
13. Łokietek Brześć Kuj.	14	14	24:37
14. Rawys CEO Raciąż	14	13	31:43
15. Victoria Czernikowo	14	11	15:38
16. Noteć Gębice	14	10	20:41
17. Cuiavia Inowrocław	14	9	15:34
18. Orlęta Aleksandrów Kuj.	14	6	10:38

Tekst i fot. Jarosław Kania

Piłka nożna – klasa okręgowa

Lepsza gra Tucholanki, ale na tarczy w meczu z liderem

Polonia Bydgoszcz – Tucholanka Tuchola 3:1 (2:1). Bramka: Orzechowski (45)

Tucholanka:
Januszewski, Górecki, Hoffmann (77 Glazik), Gerth, Grudzina, Misiak (71 K. Andrearczyk), Bogun, Orzechowski, Rydzkowski (86 Pozorski), Krajna, Ossowski

Pozostałe wyniki
Wda II Świecie – Wisła Gruczno 1:1
Gryf Sicienko – Drwęca Golub-Dobrzyń 1:0
Pomorzanin Serock – LKS Dąbrowa Chełmińska 1:0
Victoria Lisewo – Olimpia II Grudziądz 2:5
Elana II Toruń – Chełminianka Chełmno 4:3
Grom Osie – MUKS CWZS Bydgoszcz 1:0
Promień Kowalewo Pomorskie – Legia Chełmża 2:3

Nie było olśnienia i zaskoczenia w meczu z najwyżej stojącym w ligowej tabeli zespołem. Bydgoszczanie byli tu faworytem i nie zawiedli swoich kibiców, ale o Tucholance można tym razem napisać sporo ciepłych słów. Nie należy już rozpamiętywać meczu z Wisłą, tylko patrzeć do przodu, bo wedle starego powiedzenia kto stoi w miejscu, ten się cofa.

Można by snuć scenariusze, co byłoby, gdyby Tucholanie wykorzystali rzut karny i później strzeliliby jak w rzeczywistości gola wyrównującego jeszcze przed przerwą. Jak ułożyłaby się druga polowa? Teraz to już przeszłość, ale fakty na boisku pokazały, że Tucholanka skazana już przez wielu na porażkę w szerokim, perspektywicznym rozumieniu potrafi grać, mimo że schodzi z boiska bez punktów. Rozmowa z trenerem **Piotrem Pozorskim** nie pozwoliła chłopakom z zespołu dzielić włosa na czworo w związku z tydzień wcześniejszym meczem. I dobrze się stało. Ciągłe trawienie przeszłości niczemu nie służy, a liga żyje dalej własnym życiem i trzeba iść równym krokiem do przodu.

Trener: zespół trzeba budować na dłużej, nie tylko na aktualny sezon

Piotr Pozorski jest na pewno zadowolony z meczu w Bydgoszczy. Jest światełko w tunelu, gdyż gra była zdecydowanie lepsza, padł gol. Z tego należy być zadowolonym – cieszyć się z małych faktów, jeśli nie ma wielkich dokonań. To właśnie te niewielkie sprawy ligowe, drużynowe na meczach muszą kształtować optymistyczną świadomość zespołu, że można pokazać lepszą grę i przegrać po walce z podniesioną głową.

Wszystko to – wedle słów trenera – ma działać dalekosiężnie, przyszłościowo, bo drużyny nie buduje się na zasadzie dobrania jej tu i teraz jak w dziecięcym czasie na podwórku. Tu trzeba patrzeć na horyzont, a na tej odległej linii trzeba dostrzec istniejącą i dziś, i jutro drużynę będącą grupą ludzi myślących tak samo i dążących do tego samego. Tucholanka musi być przede wszystkim drużyną odporną psychicznie i konsekwentną. Zapewne jeszcze nieraz trzeba będzie przełknąć gorycz porażki, ale pojawią się też chwile chwały. Oby jak najczęściej była to sportowa walka ze skutkiem pożądanym przez piłkarzy i kibiców tucholskiej drużyny.

Tabela

1. Polonia Bydgoszcz	12	30	40:19
2. Legia Chełmża	12	26	27:18
3. Grom Osie	12	24	33:24
4. Pomorzanin/Serock	12	22	24:15
5. Olimpia II Grudziądz	12	21	26:17
6. Wisła Gruczno	12	20	36:16
7. Gryf Sicienko	12	20	23:20
8. Elana II Toruń	12	17	34:28
9. LKS Dąbrowa Chełmiń.	12	16	27:26
10. MUKS CWZS Bydg.	12	14	27:26
11. Drwęca Golub-Dobrzyń	12	13	17:21
12. Chełminianka Chełmno	12	13	19:31
13. Tucholanka Tuchola	12	13	14:37
14. Wda II Świecie	12	12	18:26
15. Promień Kowalewo P.	12	7	13:31
16. Victoria Lisewo	12	5	18:41

Jarosław Kania

Sport w tygodniu

Siatkówka

4-5 listopada (środa – czwartek)
20.30 czwarta kolejka Tucholskiej Ligi Siatkówki (hala sportowa tucholskiego OSiR-u, ul. Warszawska 17)

11 listopada (środa)
10.00 XXVI Niepodległościowy Turniej Siatkówki Trójek Mężczyzn (hala sportowa tucholskiego OSiR-u, ul.Warszawska 17)

Kręgle

8 listopada (niedziela)
12.00 Tucholanka JK M. Kiedrowski Tuchola – SKK Wrzos Podolski Sieraków (superliga kobiet, kręgielnia tucholskiego OSiR-u, ul. Pocztowa 7c)

Piłka nożna

• Unisport IV liga

7 listopada (sobota)
13.30 Cuiavia Inowrocław – Rawys CEO Raciąż

Klasa okręgowa

7 listopada (sobota)
13.00 Tucholanka Tuchola – Gryf Sicienko

• Klasa B

7 listopada (sobota)
13.00 Virtus Witosław – KS Żalno
13.00 Łokietek Wierzchucin Królewski – Cis Cekcyn
14.00 TKP Tuchola – Myśliwiec Gostycyn

(jk)

eprasa.pl da00bbd812

Siatkówka – liga wojewódzka młodziczek

Atomowy tie-break i awans do I ligi!

Ten turniej ligowy pokazał, co znaczy dojrzała gra w wykonaniu tak młodych zawodniczek. To również popis trenerskiego wyczucia czasu, umiejętności załagodzenia napiętej sytuacji w złym momencie, gdy wydarzenia na parkiecie nie sprzyjają prowadzeniu równej gry. Tucholanki są bohaterkami i szczególnie drugi mecz to udowodnił.



MLKS Tucholanka Euoprojekt Tuchola:
Maja Babińska, Martyna Babińska, Nina Boinska, Ewa Bydłowska, Patrycja Chabowska, Olga Cieślik, Zuzanna Kołomyjska, Dominika Cieślińska, Anna Krużyńska, Marika Łapka, Antonina Mikulska, Zofia Mikulska, Oliwia Raca, Julia Smoczyńska, Amelia Spica

Jest awans, więc radość zrozumiała.

MLKS Tucholanka Europrojekt Tuchola – MSPS Inowrocław 2:0 (25:21, 25:16)

Był to mecz, można powiedzieć, rozgrzewkowy, poprzedzający drugie spotkanie. Przed pierwszym gwizdkiem nikt się tu nie spodziewał, że kolejny mecz będzie miał tak niesamowity przebieg. Kujawianki stawiły w tym spotkaniu opór, nie można jednak zarzucić Tucholankom gry z przestojami, bo zagrały równo. Pierwszy set był bardziej wyrównany, na co wyraźnie wskazuje wynik, ale to Borowiaczki miały cały czas wszystko pod kontrolą. Zadziałało w tucholskim teamie wszystko, co miało wpływ na zdobywanie punktów. Tucholanki zagrały na luzie, z radością, w pełnym porządku pod siatką.

UKS Czwórka Włocławek – MLKS Tucholanka Europrojekt Tuchola 1:2 (26:24, 14;25, 3:15)

Zacięty pierwszy set, w którym każdy element gry decydował o zmianie wyniku, zapowiedział mecz pełen wrażeń. Na parkiecie przeciw sobie stanęły, wydawałoby się, dwa teamy godne siebie w sportowej walce pod siatką. Drugi set to przewaga Borowiaczek, które dość szybko zdominowały na placu gry Kujawianki. Te nie potrafiły odpowiedzieć na tyle skutecznie, by zdziałać cokolwiek na swoją korzyść i zakończyć mecz drugim zwycięstwem w secie.

Wyrównujący set zakończył się nie tak, jak wyobrażaliby sobie kibice Tucholanki i same sportsmenki z trenerką **Karoliną Redlarską**. Było zwycięstwo, lecz w ostatniej akcji nastąpił przykry wypadek – kontuzji doznała **Dominika Koślińska**. Co prawda wygrana była już pewna, bo to końcówka wysoko wygrywanego seta, ale nastroje dziewcząt najwyraźniej ucierpiały po przykrym wydarzeniu koleżanki. Wkradł się niepokój, który można było wyczuć przed ostatnim setem. Był to najgorszy czas, w którym mogło się zdarzyć coś tak niekomfortowego. Tucholanki musiały myśleć o tym, żeby zwyciężyć w tie-breaku i tym samym dać radość poszkodowanej koleżance.

Borowiaczki wyszły na tie-breaka pełne wiary, a ile było gdzieś w środku napięcia, wiedzą tylko one same. Gdy zabrzmiał gwizdek do pierwszej zagrywki Tucholanek, nastąpiło coś niezwykłego. **Zofia Mikulska** wyprowadziła swój zespół na wynik 7:0, co było wręcz szokujące dla wszystkich obserwujących to spotkanie. Siedem punktów, siódemka na koszulce – przypadek czy nie, nikt się nie spodziewał takiego obrotu sprawy. Włocławianki nie umiały się pozbierać po tak atomowej zagrywce Tucholanek. Te złapały wiatr w żagle i nie oddały prowadzenia, miażdżąco wygrywając trzecią odsłonę i cały mecz, przypieczętowując tym samym awans do I ligi wojewódzkiej. Nigdy dotąd Tucholanki nie zagrały takiego tie-breaka, nigdy dotąd nie ustanowiły w tej części meczu takiej przewagi i nie zagrały tak perfekcyjnie.

Kibice niezawodni, trenerka dumna

Swoją jak zwykle najpiękniejszą pracę wykonał Rodzinny Klub Kibica Tucholanki Tuchola. Przez cały czas kibice ze stolicy Borów zdzierali gardła i robili pozytywny hałas, a w trakcie ostatniej części na stojąco wspierali swoje ulubienice.

– Nasze siatkarki zyskały awans w pięknym stylu, bo nie przestały w siebie wierzyć mimo małego kryzysu mentalnego po kontuzji Dominiki – podsumowuje Karolina Redlarska. – Dziewczęta udowodniły swoją siłę w czasie, gdy najbardziej było jej trzeba. Zosia wzięła na swoje barki odpowiedzialność w tie-breaku i zrobiła to imponująco, ale podkreślam: wszystkie dziewczęta były dzisiaj bohaterkami. Pokazały jak na dłoni, że są jednym zespołem, zgranym teamem, dojrzałą drużyną jak na młody wiek. Jesteśmy wszyscy dumni z naszej drużyny – nie pierwszy i nie ostatni raz.

Jarosław Kania, fot. (jk), nadesłane

Kręgle – Turniej Miast

Życiowy rekord Mateusza Knittera

Znów – który to już raz – kręgielnia w Sierakowie, bodajże najbardziej nowoczesna w kraju, stała się miejscem triumfu tucholskiego kręglarza. Tym razem na jednym z Turnieju Miast, gdzie niekwestionowanym mistrzem był Mateusz Knitter. Znany w tucholskim środowisku kręglarskim zawodnik nie tylko zwyciężył; pobił też życiowy rekord.



Kręgielnia w Sierakowie obwieszcza sukces i rekord życiowy Tucholanina.

Sieraków nie od teraz jest ulubionym miejscem Borowiaków, bo tam wcześniej dziewczęta z tucholskiej sekcji kręglarskiej Tucholanki zdobywały mistrzostwa Polski, biły rekordy. Pod koniec października tory w Sierakowie były perfekcyjne dla **Mateusza Knittera**, który pojawia się też czasami w tucholskim obiekcie na Pocztowej. Tym razem jednak na Poznańskiej, ale w Sierakowie, Tucholanin czuł się jak u siebie w domu. Pobił swój życiowy rekord, co zostało świetnie podkreślone dzięki możliwościom technicznym nowoczesnej kręgielni.

– Nie spodziewałem się, że na dwóch torach wypadnę tak dobrze i że przede wszystkim oddam dwie serie równych rzutów – opisuje sukces Mateusz Knitter. – Jestem zadowolony, ale moja radość byłaby o połowę mniejsza, gdybym na miejscu nie podzielił się nią z kolegami i koleżankami. Dopingowali mnie i za to im dziękuję. Ten sport, takie wyjazdy to świetna zabawa i przyjemność przebywania w swoim towarzystwie. Jeśli idzie za tym też sukces sportowy, to nie wypada oczekiwać czegoś więcej.

W klasyfikacji mężczyzn (tych startowało w turnieju aż 86) najlepszy Tucholanin zajął pierwsze miejsce. Z imponującym rezultatem 424 kręgli pobił swój życiowy rekord i był lepszy od sklasyfikowanego na drugim miejscu **Jakuba Machniewskiego** z Sierakowa o dwanaście kręgli, co w tym przypadku jest wielką przewagą.

Solidne wyniki reszty ekipy

Dwie panie reprezentujące stolicę Borów (de facto są mieszkankami innych miast) nie zawodowały kręgielni, ale zebrały doświadczenie i równie dobrze się bawiły. Mowa o zawodniczkach gminnej ligi kręglarskiej w Tucholi – **Elżbiecie Ćwikle** (26. miejsce, 325 kręgli) i **Katarzynie Szlagowskiej** (30. miejsce, 308 kręgli). W grupie kobiet zwyciężyła **Izabela Cwojdzińska** (Tarnowo Podgórne) z wynikiem 394 kręgli.



Mateusz Knitter (w środku) chętnie będzie wracał na sierakowskie tory.

Reszta męskiej ekipy zajęła dalsze miejsca, chociaż wyniki są rewelacyjne. W borowiackiej lidze gminnej na pewno zapewniłyby one sportowcom czołowe lokaty. **Jarosław Przytarski** zajął 16. miejsce (388 kręgli), **Karol Lipinski** znalazł się na 20. lokacie (385 kręgli); **Daniel Knitter** został sklasyfikowany w Sierakowie na 42. miejscu (371 kręgli), Sławomir Polaszek uplasował się na 52. pozycji (364 kręgle).

Jarosław Kania, fot. nadesłane

eprasa.pl da00bbd812

Witamy na świecie

W ciągu kilku ostatnich dni przyszli na świat:

Fot. aw, hsz



Liwia Kosiedowska, 27.10, 4100 g, 56 cm, Jaty



Ignacy Frąckowski, 27.10, 3820 g, 59 cm, Żalno



Klara Kłonowska, 27.10, 3070, 54 cm, Niechorz



Rozalia Ossowska, 27.10, 3280 g, 54 cm, Świecie



Maurycy Smentek, 28.10, 4050 g, 58 cm, Chojnice





Alex Wacławek, 29.10, 3490 g, 55 cm, Sławęcin



Adam Myśliński 31.10, 3400 g, 56 cm, Cekcyn



Emilia Miggel, 1.11, 3600 g, 56 cm, Bytów

„Tygodnik Tucholski" i portal tygodnik.pl dołączają do kampanii pod hasłem



Wraz z początkiem listopada rusza kampania informacyjna MEDIA PRZECIW DEZINFORMACJI. Wśród redakcji, które włączyły się do akcji są m.in.: Grupa RMF, Telewizja Polsat, Wirtualna Polska, Interia, Wydawnictwo Bauer, Dziennik Gazeta Prawa i niektóre z tytułów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych. Wśród nich są „Tygodnik Tucholski" i portal tygodnik.pl.

5 listopada w mediach całego kraju – od ogólnopolskich po lokalne – startuje kampania, która będzie na konkretnych przykładach edukować widzów, słuchaczy i czytelników. Temat kampanii to coraz powszechniejsze i niebezpieczne zjawisko dezinformacji. Hasło, które jest opisywane przez media, także przez „Tygodnik Tucholski" od kilku lat, nie jest abstrakcją i sloganem znanym z telewizji. To proceder, którego ofiarami możemy paść każdego dnia. Albo co gorsza padamy i nie jesteśmy tego świadomi. Dlatego tak ważna jest umiejętność odróżniania prawdy od kłamstwa. W ramach kampanii media łączą siły, aby informować, edukować i uczulać.

Dezinformacja wpływa nie tylko na światopogląd danego człowieka. Może uderzyć w codzienne życie w brutalny sposób: odbić się na zdrowiu, pieniądzach, bezpieczeństwie i podejmowanych decyzjach. Nadrzędny cel naszej kampanii to praca u podstaw wspólnie z odbiorcami. W naszym przypadku – czytelnikami, mieszkańcami Tucholi i Borów Tucholskich.

W listopadzie i grudniu na łamach „Tygodnika Tucholskiego" i na portalu tygodnik.pl pojawią się materiały dotyczące konkretnych rodzajów dezinformacji. Będą to publikacje przygotowane przez naszą redakcję.

Namawiamy Was, abyście nie przeszli wobec nich obojętnie. Zależy nam, abyście nie padli ofiarami dezinformacji i umieli zidentyfikować manipulację. Temu służyć ma ogólnopolska kampania.

Piotr Paterski

Reklama



ISSN 1234-6314

eprasa.pl da00bbd812